№ 258. Kraków, 9 Listopada — Sobota. Rok 1878.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. do 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Kraków 8 listopada.

Znaczenie rozpraw adresowych w Radzie państwa oceniać, należy bardziéj ze stanowiska polityki wewnętrznéj, niż wielkiéj polityki europejskiéj. Pozorem była tu tylko kwestya okupacyi i krytyka działania hr. Andrassego; cel głowny był zwrócony na zewnątrz. Chciano współzawodniczyć wpływem ze Sejmem węgierskim, uprzedzić delegacye wspólne, dosięguąć samėj Korony, nie dla tego, aby nowe wskazać tory polityce zagranicznéj, ale aby osłonić interesa stronnictwa na każdą ewentualność, aby zatwierdzić przewagę centralnego parlamentu.

Nie był to akt polityczny, z jakimkolwiek programem dodatnim, ale prosta negacya stanowiska monarchii a lament centralistycznego liberalizmu, który czuje, że traci grunt pod stopami, wyzew do abdykacyi i zrzeczenia się wszelkiéj roli politycznéj w imię względów ekonomicznych.

Wszelako rozprawy adresowe miały jedną dobrą stronę. Zwolennicy i przeciwnicy adresu zamanifestowali wstręt do tych dążności, które wiodą ku przymierzu z Rosyą.

Lecz i ta demonstracya traci na znaczeniu, kiedy okrom słusznych wstrętów i uzasadnionych obaw nie umiano nic przeciwstawić. Kiedy większość przemawiała zawsze w duchu pokoju *à tout prix*, w imię oszczędności, odsłaniała wewnętrzny rozstrój. Wiedeńskim liberałom podobnie jak Węgrom brak antitezy przeciw panslawizmowi, bo jedni i drudzy występują jako wrogi ludów słowiańskich. Węgrzy gdy demonstrują przeciw temu lub innemu kierunkowi polityki, okazują przynajmniéj gotowość do ofiar, dbałość o potęgę i bezpieczeństwo monarchii. Adres Rady państwa uspokoić może nieprzyjaciół Austryi, że jakakolwiek zaszłaby zmiana kierunku, zanim przyjdzie do czynu, Korona i ministeryum spraw zagranicznych napotka trudności konstytucyjne i opozycyę pod hasłem pokojowego liberalizmu, wiodącego do abdykacyi monarchii.

Dla tego nie należy się łudzić wycieczkami przeciw Rosyi kilku mowców większości wiernokonstytucyjnéj, jak p. Suess, Wolski i Haasner. Trudno też podzielać polityki, która bawi się jeszcze w reminiscencye turkofilizmu. Przed Plewną można było oprzeć jakąś kombinacyę na obronie integralności Turcyi, zatwierdzać dziś panowanie ottomańskie nad Słowianami południowymi, to tylko znieważać zasadę niepodległości narodowéj.

Nie ulegli tym ponętom wycieczek przeciw Rosyi posłowie Koła polskiego; prezes jego p. Grocholski wskazał niebezpieczeństwo grożące od panslawizmu i jedyny punkt, ową piętę achillesową, jak się wyraził, w którą godzić należy, jeśli monarchię ma się ocalić od uścisków rosyjskiego kolosu. P. Grocholski wprost wskazując kwestyę polską, nie stawał w obronie polityki okupacyjnéj hr. Andrassego, ale starał się sprowadzić dyskusyę do właściwych w Radzie państwa rozmiarów. Ograniczył się więc na zapytaniu ministra przedlitawskiego o użycie udzielonych kredytów. Bezzwłoczna odpowiedź ministra była zapewne niewystarczającą i wymijającą, ale zawsze jedyny to moment prawdziwie polityczny tych rozpraw, kiedy na zapytanie p. Grocholskiego odpowiadał p. De Pretis.

Polacy głosować nie mogli za adresem, chociaż niektóre jego obawy i wątpliwości podzielali. Głosując nań bowiem byliby poparli tę dążność, która prowadzi do rozbrojenia monarchii, do przewagi Rady państwa nad sprawami zagranicznemi, do uszczerbku w atrybucyach delegacyj wspólnych, do niewłaściwego nacisku na koronę, a co więcej, byliby się zsolidaryzowali z ową większością, która i w tym akcie miała na oku przedewszystkiem względy konstytucyjne i doktryny liberalno-centralistyczne.

Wysokiej ważności jest oświadczenie p. Grocholskiego przeciw Rosyi a za wolnością ludów słowiańskich na półwyspie Bałkańskim. Pierwszy to raz może tak jędrnie i stanowczo postawioną przez reprezentanta polskiego została zasada przeciwstawiająca panslawizmowi obronę ludów słowiańskich. Zasada ta zjednała p. Grocholskiemu oklaski z prawicy i utorowała drogę do porozumienia się tych żywiołów, w których jedynie znaleść można podstawę dla naprawy wewnętrznego ustroju i oparcia na niej nowej, silniejszej polityki zewnętrznej.

Czy adres osłabi stanowisko hr. Andrassego lub zbliży chwilę przesilenia konstytucyjnego, nieprzesądzamy: rozstrzygać o tem będzie kwestya dalszych kredytów. W każdym razie rozprawy przyczyniły się do oznaczenia stanowisk różnych stronnictw. Błędnem jest tłumaczenie, jakoby adres był aktem opozycyi przeciw ministerstwu przedlitawskiemu. Wszak ta opozycya już zbyteczną wobec przyjętej już dymisyi gabinetu i zawieszonego tylko przesilenia. Wskazaliśmy już dawniej, że nie leży w naszym interesie zbliżać chwilę zmiany gabinetu, dopokąd nie będzie podstawy dla zmiany systemu. Zarzut, że delegacya polska poparła ministeryum obecne, głosując przeciw adresowi, jest raczej pochwałą jej przezorności, że nie chciała torować drogi gabinetowi z większości konstytucyjnej. Żałować nam przychodzi jedynie, że prezes Koła polskiego nie zatrzymał się dłużej nad związkiem stosunków wewnętrznych z polityką zagraniczną i nie naznaczył potrzeby porozumienia się i ugody tych żywiołów narodowych, któreby mogły stawić czoło niebezpieczeństwom panslawizmu.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Berlin** 7 listopada.

*(B.)* Po napaściach dzienników inspirowanych *Nordd. allg. Ztg* i *Post*, występują teraz także urzędowe jak dzisiejsza *Prov. Corresp.* przeciw partyi katolickiéj. Za tygodnik ten brał niedawno temu minister Eulenburg na siebie odpowiedzialność; artykuł rzeczony wyraża więc zdania i usposobienie ministerstwa pruskiego. Oto ministerstwo powtarza wszystkie skargi miotane przez gazety oficyalne przeciw partyi i prasie katolickiéj w Niemczech. Stronnictwu katolickiemu zarzuca brak zaufania, nieposłuszeństwo dla Papieża, pragnącego pokoju i sojuszu z „luterską familią królewską Welfów“ czyli Hanowerczyków. Katolickiéj zaś prasie kłamliwie zarzuca oświadczenie, iż pokój z obecnym rządem pruskim jest niemożebny i umyślne rozszerzanie wieści, jakoby układy z Rzymem były zerwane. Nie potrzebuję zapewniać, iż zarzuty czynione partyi katolickiéj i organom stronnictwa centrum nie zawierają ani słowa prawdy. Artykuł *Prov. Corresp.* jest tylko objawem złości, iż nie udało się partyę katolicką zupełnie ujarzmić. Katolicy niemieccy walczyli przeciw socyalistom już wtenczas, kiedy ks. Bismark i kilku teraźniejszych radców ministeryalnych układali się z Lassallem i innymi przywódzcami stronnictwa socyalnego. Zarzucone katolikom przymierze z socyalistami może po oświadczeniach mowców katolickich uchodzić tylko za śmieszność. Koniec zaś artykułu tego organu ministeryalnego zawiera wezwanie Ojca Świętego, ażeby zatruwającemu postępowaniu stronnictwa centrum koniec położył. To samo wezwanie wystosowane jest do ludu katolickiego, który według zapatrywania rządowego nie podziela zdania swych reprezentantów. Tymczasem mógłby się rząd łatwym sposobem przekonać, jak mało sam zna lud katolicki. Od dwóch tygodni już drukuje *Germania* prawie codzień listy pochwalne, adresowane do niej z różnych części Niemiec, a w ostatnich dniach nadchodzą także ze strony wieców ludowych i komitetów wyborczych, listy pełne pochwał i uznania dla centrum. X. Dr Majunke, aż do d. 1 października naczelny redaktor *Germanii* i poseł w reichstagu i sejmie pruskim, odebrał wczoraj list taki od 15,000 wyborców swoich w Trewirze i to samo wyraził wielki wiec, który się d. 3 b. m. odbył w Kolonii, dwom reprezentantom tamtejszym. Jeżeli się nie mylę, artykuł półurzędowego organu stanie się tylko pobudką dla wszystkich okręgów wyborczych katolickich do wyrażania podobnego uznania dla swych dzielnych reprezentantów. Tak więc te skargi rządowe, które rozdwojenie ludu katolickiego mają na celu, przyczynią się tylko do tem większego zjednoczenia i tem mocniejszego trzymania się hasła: wolność religijna i polityczna.

Dużo przyczyniła się do tego rządowego niezadowolenia z katolikami także wiadomość o ślubie księcia Cumberlandzkiego, syna króla Jerzego Hanowerskiego z księżniczką duńską Tyrą. Książę, jak wiadomo, protestował po śmierci ojca przeciw aneksyi Hanoweru przez Prusy, które mu nietylko zabrały kraj, lecz także 11 milionów prywatnego majątku jego. Z tego majątku nie płacono nawet, mimo wszelkich reklamacyj, procentów, których używano i używają teraz jeszcze na wynagrodzenie licznych pism i gazet inspirowanych. Na pierwszą wiadomość o zaręczynach następcy tronu hanowerskiego rozgłoszono naprzód w inspirowanych gazetach francuskich i duńskich, a następnie także w niemieckich, iż książę Cumberland zrzeknie się prawa do tronu hanowerskiego, aby odebrać prywatny swój majątek. Życzono sobie tego w Berlinie, a ztąd wyszła ta pogłoska fałszywa. Dzisiejsze inspirowane gazety zaprzeczają teraz tej wiadomości; dowodzi to tylko, iż niepowiodło się ująć sobie księcia Cumberland zwrotem majątku jego.

Kwestye ekonomiczne zajmują wciąż jeszcze w równym stopniu całą prasę pruską. Zwolennicy wolnego handlu widząc niebezpieczeństwo grożące swym zasadom, założyli nawet towarzystwo, mające na celu utrzymanie teraźniejszego szkodliwego systemu. Łatwo pojąć, że kupcy nie źle na tem wychodzą, lecz cały naród dostatecznie się już przekonał o szkodliwości liberalnej szkoły manchesterskiej. Organ Bismarka publikuje także prawie codzień długie artykuły, zajmujące się kwestyami ekonomicznemi. Niedawno temu radziła ta gazeta obrócić składkę zebraną na uczczenie cesarza Wilhelma, t. n. *Wilhelmspende*, do budowania dla robotników podobnych mieszkań, jakie zaprowadzono już przed kilku latami w Mulhuzie, w Alzacyi.

Kolonia francuska w Berlinie odprawiła w ostatni dzień zaduszny patryotyczną uroczystość. Francuzi tu mieszkający zgromadzili się, jak się to we Francyi w dzień ten wszędzie dzieje, na cmentarzu wojskowym, gdzie groby zmarłych tu w latach 1870 — 81 swych braci, żołnierzy francuskich, ozdobili pięknemi wieńcami. Na pochwałę tutejszej kolonii francuskiej mogę dodać, że o groby te dba gorliwie. Piękny krzyż pamiątkowy mieści na sobie napis: „*A la mémoire des soldats français décédés à Berlin 1870 — 71. R. J. P. Erigé par leurs compatriotes*“.

**Paryż** 5 listopada.

*(S. K.)* Jak już kilkakrotnie wspomniałem, ludzie najczarniej zapatrujący się na tutejsze położenie — a jest takich nie mało — nie przewidują w najbliższym czasie gwałtownej katastrofy. Zdaje się, że w tutejszem społeczeństwie nie ma już dostatecznych sił do wybuchu, do walki. Przewidują jednak, że rewolucya i radykalizm powolne, łagodne, systematyczne robić będzie postępy. Republikanie chcieli, żeby Wystawa się udała i dla tego odłożyli na później wszelkie dalsze w duchu radykalnym zmiany. Drugim ważnym względem, który ich dotąd powstrzymywał, był skład Senatu; któryby był się sprzeciwił wszelkim w kierunku radykalnym zamiarom na drodze legalnej. W styczniu stosunek stronnictw w senacie zmienionym zostanie na korzyść republikanów i nie można o tem wątpić po dokonanych właśnie wyborach prawyborców, które jak wiecie wypadły przeważnie w duchu republikanckim. A zatem w styczniu prawdopodobnie radykalizm odkryje swoje bateryе. Łatwo przewidzieć, że działanie rozpocznie się głównie na gruncie religijnym. Uniwersytetom katolickim odbiorą ustawą prawo dawania stopni naukowych, a następnie, zniosą i zakażą wszelkiego rodzaju wychowania duchownego. Ustawa zabraniająca Jezuitom pobytu we Francyi, wznowioną zostanie. Sprawa wychowania publicznego będzie to główną fortecą, w którą uderzy taran rewolucyjny. Rzecz to tem godniejsza uwagi, że obecnie ludzie najprzeciwniejsi Kościołowi oddają dzieci do duchownych zakładów wychowania, dla tego, iż te są najlepsze; kiedy wszelkie inne znajdują się w opłakanym stanie. Słyszałem jak ojciec rodziny mówił, że jeżeli zakażą wychowania w duchownych zakładach we Francyi, dzieci jego będą musiały kończyć edukacyę za granicą.

Temu nowemu a przewidywanemu już dziś obrotowi rzeczy, nie będzie przewodniczyć obecny prezes gabinetu p. Dufaure, który natchniony jest duchem umiarkowania i czuje w wysokim stopniu potrzebę religijnego czynnika w wychowaniu. Prawdopodobnie na czele ministeryum stanie p. Freicinet, najzdolniejszy podobno z obecnych ministrów; człowiek wielkiej nauki i szerokich poglądów, słowem materyał na prawdziwego męża stanu, lecz który pójdzie z prądem, może na to tylko, aby dojść.

Radykalizm legalny, bez wstrząśnień, lecz przenikający do szpiku kości społeczeństwo, zapomocą legalnie uchwalonych ustaw, słowem amerykanizm bez jego dodatnich stron zupełnej wolności, tolerancyi i wielkich przestrzeni — oto najbliższa przyszłość Francyi. A że we Francyi bardzo łatwo wpadają w ostateczność, więc słyszę już głosy prześcigające amerykański republikanizm, a które mówią, że senat jest instytucyą niepotrzebną, a prezydent szkodliwą.

Dowiaduję się, że z woli N. Pana jenerał Langenau pozostanie w Petersburgu jako poseł austryacko-węgierski.

---

**Kraków** 8 listop. *Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 7 listop.* Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 42.

Właściciele realności na Kleparzu wnieśli prośbę o urządzenie chodników w ulicy Długiej. Pismo to odesłano do sekcyi gospodarczej.

Dyrekcya ogrodu botanicznego zapytuje, czyby miasto nie zechciało dołożyć z własnych funduszów 30,000 złr. na wybudowanie nowej cieplarni zawierającej piękny zbiór palm i pokrewnych im roślin. Cieplarnia ta bowiem chyli się ku upadkowi, a ministerstwo na opędzenie kosztów budowy nowej, które mają wynosić około 50,000 złr. może przeznaczyć w roku następnym co najwyżej 20,000 złr. Gdyby miasto nie było skłonne przyczynić się do podźwignienia z upadku tej szklarni, natedy dyrekcya proponuje aby nabyło te palmy na własność i zbudowało na własnym gruncie cieplarnię na ich pomieszczenie. Wartość tych palm wynosić może co najmniej 60,000 złr. Sprawę tę przydzielono sekcyi szkolnej.

R. m. Dr Szlachtowski wnosi, aby na przyszłość zaniechać czytania protokółu obrad Rady miejskiej, które dużo czasu zajmuje, lecz aby takowy według zwyczaju w ciałach parlamentarnych przyjętego trzeciego dnia po posiedzeniu, w każdym jednak razie przed dniem następującego posiedzenia przez prezydenta i sekretarza podpisany, był złożony w biurze sekretarza Rady miejskiej i służył radcom miejskim aż do następującego posiedzenia do przejrzenia.

Uwagi niemniej zarzuty co do treści protokółu ma radca miejski przedstawić prezydentowi, żądając sprostowania a prezydent może to sprostowanie zarządzić, przekonawszy się, że jest uzasadnione. Jeżeli prezydent odmawia żądaniu sprostowania, radca miejski ma prawo wystąpić na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej z wnioskiem o sprostowanie protokółu, przytaczając dosłownie dotyczący ustęp protokółu oraz żądane sprostowanie a Rada miejska uchwałą swą rozstrzyga. Wniosek ten odesłała Rada zgodnie z życzeniem wnioskodawcy do sekcyi prawniczej dla zbadania i przedstawienia odpowiednich zmian w regulaminie.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Gwiazdomorski w imieniu sekcyi skarbowej zamknięcie rachunków funduszu miejskiego tak obrotowego jako też zakładowego za rok 1874, 1875 i 1876.

Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział: r. m. Dr Kopff, Birnbaum, Dr Szlachtowski, Dr Majer, Dr Faustyn Jakubowski i Deiches, Rada zatwierdziła wspomnione rachunki, upoważniając prezydenta miasta do wydania odpowiedzialnym urzędnikom kasy miejskiej z administracyi powyższych funduszów absolutoryum. Zarazem uchwalono na wniosek r. m. Dra Faustyna Jakubowskiego, aby sekcya skarbowa w porozumieniu z sekcyą dobroczynną przedstawiły sposób, w jaki ma być zarządzonym fundusz powstały z kar przez sądy nadsyłanych.

Przeglądanie ksiąg rachunkowych za lata powyżej wyrażone, spowodowało sekcyę skarbową do przedstawienia czterech dodatkowych wniosków, z których dwa, jako odnoszące się do zmiany manipulacyi rachunkowej, odroczono do obrad nad instrukcyą dla kasy i wydziału rachunkowego, która ma być wkrótce Radzie do uchwalenia przedstawioną, a przyjęto tylko dwa następujące wnioski mianowicie: wzywa się Prezydenta, aby co rychlej przystąpił do obsadzenia posad urzędników w magistracie, a w miarę tego usuwał dyetaryuszów; tudzież

na pokrycie niedoboru wykazanego w rachunku funduszu obrotowego miejskiego za rok 1876, przeznacza się: a) resztę kasową pozostałą z rachunku tegoż funduszu za rok 1875 w kwocie 4045 złr. 20 cent.; b) z funduszu miejskiego zakładowego 4834 złr. 27 c.; c) reszta zaś w kwocie 4910 złr. 75 c. znajduje pokrycie w zwrotach awansów za rok 1876 wypłaconych, a które na przepis bieżącego funduszu miejskiego przeszły.

W końcu uchwalono na wniosek r. m. Dra Szlachtowskiego, aby na przyszłość tak zamknięcie rachunków sporządzone przez Wydział rachunkowy, jakoteż sprawozdania sekcyi skarbowej były drukowane, jak niemniej, aby sekcya skarbowa załatwiła zamknięcie rachunku za rok 1877 przed uchwaleniem budżetu na r. 1879.

R. m. Rzewuski przedstawił sprawozdanie komitetu delegowanego do przygotowania uroczystego przyjęcia Jego Ces. Wys. Arcyksięcia Karola Ludwika podczas ostatniego pobytu jego w Krakowie. Wydatek wynosił ogółem 1680 złr., który Rada bez rozpraw zatwierdziła.

Z porządku dziennego załatwiono dwie sprawy gospodarcze, z których jedna dotyczy wydatku 1462 złr. za roboty nadkosztorysowe wykonane przy budowie rogatki warszawskiej, druga zaś zatwierdzenia linii regulacyjnej ulicy Trynitarskiej.

---

## Część literacko-artystyczna.

### OSTATNIE CHWILE WYSTAWY.

Paryż 31 października.

W wystawie starożytności tak nazwanej *rètro spective* znajdują się historyczne zabytki egipskie wielkiej wartości; również japońskie. Bardzo zajmującem jest podobieństwo najdokładniejsze ołtarza w świątyni japońskiej. Na drugiem piętrze w Trocadero jest zbiór starych obrazów, a mianowicie portretów francuskich; jest cała galerya kobiet wieku ośmnastego, są prześliczne portrety pani Pompadour. Wszystko to własność prywatna, zwykle rozproszona po całym świecie, dziś zebrana tu w jednem miejscu. Są dwa portrety Talleyranda, jeden w młodszym, drugi w późnym wieku; obydwa nadzwyczaj charakterystyczne i przedstawiające nietylko twarz, ale i duszę kocią wielkiego, a może raczej słynnego dyplomaty. Zwiedziwszy o ile można było dokładnie Trocadero, rzuciłem okiem na zewnętrzną stronę Wystawy, na ogrody, kioski, restauracye. Mniej tu nierównie wesoło, niż za ostatniej Wystawy paryskiej; część ta jest tym razem zaniedbana, mało w niej rozmaitości, mało też życia i ruchu, widocznie przeważył pozytywizm. Nie spotykasz tym razem tyle, co dawniej różnorodnych strojów i różnorodnych narodowości, ani kolorów skóry ludzkiej. *Aquarium* nie udało się zupełnie; ryby wysnęły i one jedne nie chciały uświetnić republikańskiej Wystawy.

Coraz bardziej rozpowszechnia się mniemanie, że zakończenie Wystawy będzie chwilą krytyczną; że zajmowała ona nie małe miejsce w życiu Paryża i że odwracała umysły od złych myśli od gorszych jeszcze zamiarów w polityce. Co do mnie nie przewiduję na teraz katastrofy. Francya jest bardziej rządową, niż w ogóle mniemają i niż sama może mniema. Rząd, który jako tako prowadzi dzienne sprawy, może liczyć na poparcie. O jutrze lub dalszych planach i zamiarach, nikt tu nie myśli i myleć niechce. Nie uwierzycie jak myśl odzyskania Alzacyi i Lotaryngii stała się tu niepopularną i jak dalece Francuzi przerażeni są wspomnieniami pobytu Prusaków! Nawet bonapartyści nie myślą o Alzacyi i Lotaryngii; i twierdzą, że jedyną ich racyą bytu mogłoby być utrzymanie wewnętrznego porządku; że dopóki zaś ten istnieje nie ma nic do robienia; politykę odwetu nazywają polityką „zbyt rewolucyjną.“ Na Wystawie nie pozwolono wywiesić obrazów przedstawiających epizody z wojny niemiecko-francuskiej.

Jako rys obyczajów przytoczyć winienem, że mało się kto dziwi lub oburza tutaj z powodu zamierzonego małżeństwa księcia Guiche z panną Rotschild z Frankfurtu; pytają się tylko, wiele dostanie posagu; ale otóż właśnie w tym względzie zawód ma być nie mały; bo w skutku tego zapewne, że panna Rotschild idzie nie za Rotschilda, ale za ks. Guiche, dostanie tylko półtora miliona franków kapitału. Gdy wyraziłem zdanie, że pomijając kwestyę zasad i przekonań, skoro się ks. Guiche żeni z panną Rotschild, to koniecznie powinienby dostać wielkie miliony, a choćby się kochał jak Romeo, nikt w to nie uwierzy, odpowiedziano mi, że półtora miliona franków nie łatwo dziś znaleść nawet synowi ks. Grammont. Dowiaduję się, że drugi kawaler noszący nazwisko historyczne hr. Montesquieu zaślubia także izraelitkę pannę Worms, ale tę z milionami prawdziwemi, lecz w zamian nie koligaci się z Rotschildami.

1 listopada.

Francuzi oceniają i podziwiają obraz Matejki „Unia“, ale wcale nie wiedzą, co on przedstawia. Opowiadano mi, iż nazwali oni ten obraz odjazdem Krzystofa Kolumba do Ameryki i kazali podziwiać go pod tym tytułem komuś przybyłemu z kraju. Pojmiecie, jak wielkie było zdziwienie tej osoby, kiedy ujrzała przed sobą „Unię“. Ja sam słyszałem uwagi publiczności, a jedna pani tłomaczyła drugiej, że to jest inkwizycya i że ten, który trzyma palce na książce, wyrzeka się herezyi.

Od dziś wolno już wystawcom wywozić zakupione przedmioty; dziś zatem kończy się rzeczywiście Wystawa i kończą się moje po niej nader pobieżne wędrówki. Dziś już czuć było, że się koniec zbliża, a nieco chłodny czas był jakby przestrogą; już to przymrozki i Wystawa nie idą w parze.

Zwiedziłem dziś bardzo zajmującą część Wystawy, tak nazwany antropologiczny oddział, urządzony z widoczną darwinowską intencyą, zmierzającą do wykazania pochodzenia człowieka od małpy za pomocą stopniowego przedstawiania okazów małp różnego rodzaju wypchanych lub ich szkieletów, począwszy od potężnego gorilla. Bardziej jednak dla nas zajmującą jest obok znajdująca się wystawa etnograficzna, w której dzięki niezmordowanym usiłowaniom exmarszałka hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, spotykamy się znowu z Polską. Polityka etnograficzna jest dla nas arcyniebezpieczną i wiemy, co w sobie ukrywa; ale zdobycie w dziale etnograficznym Wystawy, obszernego dla Polski miejsca i zapełnienie go w sposób rozumny, zajmujący a przedewszystkiem zgodny z prawdą — co nie zawsze dzieje się na wystawach etnograficznych — jest prawdziwą, istotną zasługą hr. Dzieduszyckiego, której nigdy dosyć podnieść nie będzie można. „Muzeum przemysłowe krakowskie“ także w swej mierze przyczyniło się do uświetnienia tej wystawy, którą wszyscy wysoko cenią. Najbardziej jednak dokładnym i uzupełnionym jest zbiór ubrań wiejskich i naczyń hr. Dzieduszyckiego, nadzwyczaj umiejętnie i sumiennie ułożony. Jest tu wszystko od stroju chłopki ze Staromieścia pod Rzeszowem, do małego polskiego garnuszka. Rząd tutejszy umiał ocenić i gorliwą pracę i głęboką znajomość przedmiotu naszego niezmordowanego komisarza. Oto dowiaduję się, że hr. Dzieduszycki dostał komandoryę legii honorowej a wiem, że wiadomość ta w całym kraju radośnie powitaną zostanie. Lecz co poniekąd nawet ważniejszem jest, ministeryum oświecenia mianowało hr. Dzieduszyckiego *officier de l'instruction publique.* Hr. Dzieduszycki dla ustalenia pamięci o Polsce, darował swój bogaty zbiór znajdujący się na Wystawie etnograficznej ministeryum oświecenia; lecz kiedy idzie o kraj i rzeczy krajowe hr. Dzieduszycki nie robi nic darmo; to też w zamian dostał dla naszych muzeów przepyszne okazy z fabryki Sevres, a główną troską hr. Dzieduszyckiego było, aby przy podziale zdobytych łupów, Kraków nie został pokrzywdzonym. Galicya otrzymała na Wystawie trzydzieści dziewięć odznaczeń różnego rodzaju.

2 listopada.

Z odebranego dziś numeru *Czasu* widzę, że w skutku wypuszczenia jednego wiersza w druku, wasz sprawozdawca zdaje się przypisywać Cabanelowi obrazy Naj. Panny, których on nigdy nie malował. Te Matki Boskie są pędzla Bougreaut. Inne dosyć niestety liczne pomyłki drukarskie w moich listach, mam nadzieję, że sami czytelnicy sprostowali.

Jedną z osobliwości tegorocznej Wystawy jest niezaprzeczenie wspaniała i olbrzymia sala koncertów, mogąca pomieścić przeszło dziesięć tysięcy osób. Odbywają się tam w wysokim stopniu zajmujące poranki muzykalno-deklamacyjne, na różne dobroczynne cele a w których biorą zwykle udział, najpierwsi artyści paryscy. Byłem właśnie na poranku z którego dochód przeznaczonym był dla międzynarodowego Towarzystwa „ociemniałych“ do którego przystąpiła także Warszawa. Sala była przepełniona a zdumiewającemi okazywały się skutki wychowania ciemnych w Paryżu. Nie tylko bowiem chóry i orkiestra, ale także sola na różnych instrumentach ciemnych dowiodły, jak dalece wola i umiejętność ludzka walczyć mogą skutecznie nawet z kalectwem. Jeden z dygnitarzy stowarzyszenia okryty orderami, sam także ciemny miał mowę dziękczynną do publiczności, w której sypał pochwały i pochlebstwa rzeczypospolitej, najniepotrzebniej ubliżająco odezwał się o cesarzowej Eugenii i w końcu dużo mówił aby nic nie powiedzieć.

Najbardziej jednak zajmującą częścią tego poranku, były wystąpienia najlepszych artystów teatrów paryskich. Panna Judic małą odśpiewała piosenkę *bras dessus bras dessous*, ale w tych kilku strofach tyle było wdzięku i prawdy, że dziesięć tysięcy osób jak jeden człowiek, klaskało frenetycznie. Panna Judic jest uosobnieniem w piosence dowcipu francuskiego; tej odwiecznej romansów zalety, aby wszystko wypowiedzieć nie kładąc na nic nacisku. Jest to w rodzaju nieprzyzwoitym, najprzyzwoitsza w formach artystka, jaką kiedykolwiek spotkałem, a dla tego może właśnie w tym rodzaju najgłębsza. Niepospolita piękność dopełnia czaru

Sprawozdawcą był dyrektor budownictwa Moraczewski.

Ten sam sprawozdawca przedstawił następnie wniosek sekcyi gospodarczej, aby Rada zatwierdziła ofertę pp. Józefa Baranowskiego i Lebla Lebenheima, mocą której obowiązują się dostarczać przez lat 6 począwszy od 1 stycznia 1879 r. kamieni porfirowych na szosy, bruki i chodniki po cenach następujących: a) za metr kwadratowy kostek złr. 11 cent. 35; b) za metr kwadratowy płyt złr. 4; c) za metr kwadratowy pieńków większych 3 złr. 35 c.; d) za metr kwadratowy pieńków mniejszych złr. 3; e) za metr sześcienny konserwy porfirowej złr. 4 centów 45. — Wniosek przyjęto.

R. m. Dr Warschauer przedstawił prośbę r. m. Friedleina o uwolnienie od obowiązków radcy z następującym wnioskiem sekcyi prawniczéj: Z uwagi, że p. Friedlein od czasu zawiązania Rady miasta pełnił obowiązki radcy miejskiego z niezmużoną gorliwością, pilnością i z korzyścią dla interesów gminy, z uwagi, że przez złożenie mandatu gmina pozbawionąby była jednego z najdzielszych reprezentantów miasta, Sekcya prawnicza wnosi: Rada miejska nie przyjmuje rezygnacyi p. Józefa Friedleina, lecz upoważnia wysokie prezydyum do wyrażenia uznania p. Friedleinowi za tyloletnie usługi położone w interesie gminy z prośbą, aby zechciał nie odmówić swego dalszego udziału w pracach Rady miasta a tem samem zatrzymać nadal mandat radziecki. Wniosek przyjęto bez rozpraw.

Ten sam sprawozdawca przedstawił następnie wniosek komisyi sanitarnéj, aby Rada przystąpiła do wyboru dwóch lekarzy dla wzmocnienia komisyi uporządkowania miasta.

R. m. Dr Szlachtowski oświadcza się przeciw wnioskowi, albowiem prace komisyi uporządkowania miasta są już na ukończeniu.

R. m. Dr Faustyn Jakubowski zwraca uwagę, że w komisyi uporządkowania miasta kwestye zdrowotne są tylko czasem do rozstrzygania. Dwaj lekarze delegowani nie mieliby więc dostatecznego dla siebie zajęcia i traciliby napróżno czas na posiedzeniach. Lepiejby więc było, gdyby komisya uporządkowania miasta w każdéj oddzielnéj sprawie, gdzie chodzi o kwestyę sanitarną, udawała się po opinię do komisyi sanitarnéj. Może jednak ta komisya na innéj drodze wiele zdziałać dla zdrowia mieszkańców np. przedstawieniem wniosku co do wyczyszczenia studzien tutejszych, które według ustawy powinny być co rok czyszczone a czego dotąd nie czyniono itp.

Rm. Dr Korczyński odpiera argumenta poprzedniego mowcy oświadczając, że lekarze nietylko w kwestyach sanitarnych, ale tak jak i inni członkowie komisyi, którzy nie są fachowymi mogą mówić o rzeczach gospodarskich. Co do zanieczyszczenia studzien to komisya sanitarna niemoże wprzód przedstawić Radzie wniosków, dopóki nie zbada poprzednio wody, na co jednak nieposiada funduszu. Komisya wszakże zaproponowała wstawienie na rok przyszły w budżecie na ten cel kwoty 500 złr. i jak ta zostanie uchwaloną wystąpi z odpowiedniemi wnioskami.

Rm. Dr Majer proponuje, aby tylko jednego lekarza delegować do komisyi uporządkowania miasta; rm. Dr Oetinger zaś jest za większą liczbą aniżeli komisya sanitarna proponuje, a więc za wybraniem przynajmniej trzech lekarzy.

Podczas głosowania Rada przyjęła wniosek komisyi.

Rm. Dr Zoll odczytał sprawozdanie deputacyi gimnazyalnej o stanie tutejszych gimnazyów św. Anny i św. Jacka, z którego wynika, że pomieszczenie tychże, szczególnie pierwszego, jest nader niedogodne z powodu znacznego powiększenia się liczby uczniów.

Sprawozdawca wnosi przeto w imieniu sekcyi szkolnej, aby upoważnić prezydenta miasta do wniesienia petycyi, gdzie należy o założenie trzeciego gimnazyum całego, a przynajmniej niższego w Krakowie.

Po przemówieniu rm. Dra Warschauera i Dra Straszewskiego w poparciu wniosku sekcyi Rada takowy przyjmuje.

Koniec posiedzenia o pół do 9ej wieczór.

---

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu w Drohobyczu Wojciechowi Tramplerowi przesiedlić się do Kulikowa, mianował zaś adjunktów sądów powiatowych Jana Struszkiewicza w Krośnie i Józefa Pankiewicza w Rymanowie sędziami powiatowymi, mianowicie pierwszego w Dukli, drugiego w Bohorodczanach.

---

**Wiedeń** 7 listopada. W sejmie węgierskim rozpoczyna się dziś dyskusya adresowa i to w Izbie magnatów. Ustępy projektu adresu odnoszące się do okupacyi, brzmią jak następuje:

„Nasi przodkowie nigdy nie omieszkali w ciężkich, krytycznych dniach z całą ofiarnością i poddaniem się skupiać się około tronu i tam gdzie było potrzeba popierać swego króla nawet poświęceniem samych siebie w urzeczywistnianiu jego dążności skierowanych ku obronie i zabezpieczeniu dobra i interesów ludu.

Kiedykolwiek spuścić przykład ten z oka, uważalibyśmy za zbrodnię przeciw tronowi, krajowi i przeciw uczuciu naszych własnych piersi.

Boleśnie też dotknął nas smutny fakt, że mandat, który Wasza Ces. Mość raczyłeś przyjąć na kongresie berlińskim do zajęcia zarządu Bośni i Hercegowiny, nie mógł być wskutek zaszłych wypadków spełnionym bez rozlewu krwi, i jakkolwiek wiemy, że w życiu państw stanowisko finansowe nie jest jedynem, które mieć należy na uwadze, mimo to wyrazić musimy nasze ubolewanie, że pociąga to za sobą tak znaczne wydatki, które wbrew oczekiwaniu nowe stawiają zapory już utorowanemu przywróceniu równowagi w naszym budżecie.

Wobec takiego położenia rzeczy, uznając w zupełności wierne obowiązkom i pełne poświęcenia zachowanie się armii, która podczas wyprawy przez naśladowania godną karność, męstwo i żadnych niewygód, żadnych niedostatków nieznającą wytrwałość nowemi, niezwiędłemi wawrzyny ozdobiła swe chorągwie — mimo to nie możemy zataić przed Waszą Ces. Mością, że w kraju wielkie z tego powodu powstały obawy, iż obsadzenie owych prowincyj wywrze kłopotliwy wpływ na skuteczny rozwój głównej rękojmi losu narodu: wewnętrznej siły kraju.

I kiedy uważając to za swój obowiązek, zaznaczamy to przed najwyższym tronem Waszej Ces. i Król. Apost. Mości z otwartością, nierozłączną od naszej tradycyjnej wierności, wdzięcznie przyjmujemy uspokajające słowa monarsze, w których jest wzmianka o dobrych ze wszystkiemi państwami stosunkach, a w których Wasza Ces. Mość raczyłeś wyrazić nadzieję, że istnieje zamiar, aby pozostałą część zadania z największem szczędzeniem ofiarności wiernych ludów Waszej Ces. Mości ukończyć“.

## Ziemie Polskie.

*Dziennik Polski* umieszcza następujący list jednego z włościan unity z Podlasia do księdza wygnanego, znajdującego się w Galicyi. List ten charakteryzuje niezłomną wierność ludu unickiego, a zarazem nieustające prześladowanie. Powtarzamy go przeto w całości:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

List do ojca duchownego, zasyłam ojcu duchownemu. Najsamprzód o swojem zdrowiu, że z łaski Pana Boga Najwyższego jesteśmy żywi i zdrowi, czego też Wielmożnemu Ojcu życzym od Pana Boga Najwyższego, (a także) szczęścia i zdrowia i wszelkich pomyślności. Stefan S...... ze wsi X....., powiatu X....., donosi, że rzecz tak się stała, co nasze żony jeździły do Krakowa z dziećmi i tam je pochrzcili i metryki przywieźli. Powróciwszy do domu złożyli metryki do kancelaryi wójta, do rąk jego własnych, a ten je odstawił do powiatu. Tam jeździliśmy z żonami do protokóła: jeden Stefan Szymaniuk ze wsi X....., drugi Roman S..... z X....., trzeci Jan N...... i Stefan M....., obydwa z X..... Dał nam wójt przykazy stawić się do m. X..... Z żonami i dziećmi, t. j. pod konwojem odstawić nas do kancelaryi, a z kancelaryi odstawić do powiatu. Powieźli nas tedy wartownicy do naczelnika powiatu, a on nas posadzawszy do kozy, a potem wypuściwszy, sam pojechał na wsie, przywiózł popa i dzieci nasze dawaj chrzcić drugi raz w kancelaryi wójta. My co nie dawali, to nas pobili, wójt i strażniki (policya ziemska uzbrojona, jak u nas w Galicyi żandarmi). A żony nasze, zaraz jak tylko je wypuścili z kozy, także zaraz wzięli i pomyli i chustkami powycierali. Więc proszę Ojca Dobrodzieja objaśnić tam (w Galicyi) co się u nas dokazuje z naszą religią. Stefan S...... ze wsi X.... prosi Ojca duchownego, jak tylko moje pisanie dojdzie, to zaraz odpisać nazad. Proszę przebaczyć; może ja źle napisałem, bo nawet w nocy (tj. w nocy, ukradkiem przy łuczywie pisał, by szpieg wójta nie dopatrzył). Dnia października 8, roku 1878, wieś X....., Stefan S...... ze wsi X....., Dymitr B.... ze wsi X.....“

Dla wyjaśnienia wzmianki o podróży żony do Krakowa z dziećmi dodać winniśmy, że w chwilach zwolnienia ucisku urzędnicy rosyjscy chcąc zapisywać w księgi ludności nowonarodzone dzieci rodziców, którzy nie chcieli iść do popów schizmatyckich, dozwalali udawać się do Krakowa i Galicyi dla uzyskania metryki chrztu. Wypadki takie często powtarzały się za wiedzą i zezwoleniem władz rosyjskich, a biedne kobiety z Podlasia podejmowały daleką podróż, aby ochrzcić dzieci w wierze katolickiej. Od kilku miesięcy atoli rząd nie tylko utrudnia włościanom i ich żonom wydawanie paszportów, ale ochrzczone już dawniej dzieci w Krakowie i w Galicyi każe chrzcić drugi raz przez popów, na opornych rodziców nakładając grzywny, a w dodatku wymierzając kary cielesne.

## Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 7 listopada.

Jutro w południe nastąpi w Akademii Umiejętności wybór prezesa jej na dalsze trzy lata.

— **Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu** złożono: składka parafian w Gebułtowie 9 złr. 27 centów.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od porucznika p. A. Doleczka grot włóczni polskiej, od p. Maryanny Szumanównej porcelany, od hr. Konstantego Przezdzieckiego zbiór *Münchener Bilderbogen*.

— Pierwotnie urządzano telegrafy elektryczne pod ziemią, lecz okazało się to stosunkowo drogiem, a nadto nie umiano się obchodzić z zabezpieczeniem drutu od wpływu wilgoci. Dopiero wydoskonalone druty telegrafów podmorskich wytrzymujące bardzo wielkie ciśnienie wskazały możność prowadzenia tak dobrze ubezpieczonych drutów pod ziemią. Rząd pruski zaprowadza stopniowo takie podziemne telegrafy do znaczniejszych miast przekonawszy się, że takie druty trwają długo, nie wymagają naprawy, ani też ciągłego dozoru, a w razie czy to wojny czy jakiej elementarnej katastrofy, łatwiej dają się zachować. Burze w tych dniach zaszłe w Wiedniu, wyrządziły tak ogromne szkody w telegrafach i przerwały na dni kilka wszelkie związki telegraficzne, iż godziłoby się podjąć plan prowadzenia telegrafów pod ziemią.

— Fmp. Beck, adjutant cesarski zwiedzając w tych dniach szpital wojskowy w Serajewie, kazał się zaprowadzić do łoża Hadżi Loi i rzekł do niego: „Cesarz upoważnił mnie, abym cię zapytał, czy nie żądasz jakiej łaski“? Chory dowódzca powstania tak był pomieszany niespodziewanemi odwiedzinami; a nadto znajdował się w orszaku audytor, którego obecność wywiera zawsze przygniatający wpływ na umysł więźnia, że nie zdołał nic odpowiedzieć. Gdy zapytanie to adjutant cesarski powtórzył, łzy tylko popłynęły z oczu Hadżi Loi. Po wyjściu fmp. Becka pozostał inny jenerał, który zapytał więźnia, dla czego nic mówić nie chciał? — Byłem zbyt pomieszanym rzekł, zaledwo mogąc z siebie wydobyć głos, lecz teraz mógłbym mówić“. Dano o tem znać fmp. Beckowi, który wrócił natychmiast i po raz trzeci zapytał go, na co Hadżi Loja odpowiedział: „Proszę twego Cesarza o łaskę dla mnie, mojej żony, i moich trojga dzieci“. — „A cóżbyś uczynił, gdyby ci dano wolność“? spytał adjutant cesarski. — „Pospieszyłbym w góry do moich przyjaciół i powiedziałbym im, że jesteście dobrymi i szlachetnymi ludźmi, aby ich przekonać, żeśmy wszyscy czynili niesłusznie, walcząc z wami“. Słowa te tak były przekonywające i tak płynęły z serca, jak pisze korespondent z Serajewa 4 b. m do *N. fr. Presse*, że głębokie wywarły wrażenie na świadkach tej sceny.

— Onegdaj odbył się w Berlinie ślub córki ks. Bismarka Maryi, z hrabią Rantzau w sali pałacu kanclerskiego o godz $3^1/_2$ po południu. Dawał go kaznodzieja kościoła Ś. Bartłomieja Vorberg, po odbyciu aktu cywilnego w pokoju prywatnym przez Dra filozofii Nohta. O godzinie 5ej był obiad na 60 osób w małej sali, o 7ej państwo młodzi wyjechali do Wiednia. Prócz rodziny Bismarków i Rantzauów byli na obiedzie: sekretarz stanu Bülow, poseł wirtemberski bar. Spitzenberg, tajny radca legacyjny Bucher, szef kancelaryi państwa Thiedemann, radca legacyjny Holstein i inni. W wilię ślubu, przybył książę następca tronu z życzeniami dla rodziców i panny młodej, której wręczył od Cesarzowej kosztowną broszę brylantową z monogramem cesarskim.

— *Germania* donosi, że wygnaniec na wysepce rybackiej Zingst na morzu Baltyckiem, X. Tomasz Ruszkiewicz, wyszedł z ciężkiej choroby, a *Kuryer Poznański* pisze, iż za staraniem posła krotoszyńskiego X. Dra Jaździewskiego, minister spraw wewnętrznych zniósł na dniu 5 b. m. dekret z d. 8 sierpnia skazujący X. Ruszkiewicza na wygnanie.

— Magistrat berliński uchwalił sumę 48,000 marek dla dyrektora sztuk pięknych A. Wernera jako honoraryum za wymalowanie obrazu, który uwiecznić ma ostatni kongres; na ramy zaś do tego obrazu przeznaczono 12,000 marek. Pozwolono artyście wystawić ten obraz na cele dobroczynne w Wiedniu, Paryżu i Londynie oraz rozpowszechnić go za pomocą fotografii, kopii jednak nie wolno zdejmować.

— W Petersburgu panuje znowu cholera i to dość natarczywa, lubo jeszcze ogranicza się do małej liczby wypadków.

— Do Petersburga wywieziono z Bułgaryi wielką liczbę ksiąg i rękopismów tak liturgicznych jak innych tureckich, arabskich i bułgarskich, w ogóle około 5000 dla biblioteki cesarskiej. Rosya przedewszystkiem w ten sposób zapełnia swoje biblioteki. Zbiory polskie publiczne i prywatne zapełniły od stu lat bibliotekę cesarską i archiwa rządowe. Ciekawy pod tym względem, bo ze strony rosyjskiej, zarzut znajdujemy w *Gołosie*, który mówi: Akta metryk litewskich przewiezione z Warszawy do Petersburga jeszcze w roku 1795, znajdują się w archiwum 3-go departamentu Senatu rządzącego, a lubo znajdować się tam muszą ciekawe materyały do dziejów litewsko-ruskich z 14go i 15go wieku, wszelako nie można mieć do tych aktów przystępu. Zresztą rozdzielone są one na trzy części; jedna w senacie, druga w głównym sztabie, trzecia w Moskwie. Dozór nad niemi oddany urzędnikowi niskiego stopnia, który nie wie co ma w swoim ręku. Myszy i mole gnieżdżą się w tych zbiorach. „Czy nie lepiej by było, odwieść te metryki na powrót do Warszawy, aby nie zarzucano nam, że stojąc przy żłobie, sami nie jemy i nikomu jeść nie damy“?

— *Petersburskie Wiedomosti* donoszą, że Cesarz niemiecki miał zamiar wszystkim tym oficerom armii rosyjskiej, którzy podczas ostatniej kampanii wschodniej otrzymali order rosyjski Włodzimierza, udzielić w uznaniu ich waleczności order korony i kazał sobie przesłać listę dekorowanych. Pokazało się jednak że 2500 oficerów otrzymało order Włodzimierza 4ej klasy. Ponieważ, jak pisze dziennik petersburski, wyrób tylu orderów wymagałby znacznych kosztów, zaniechał cesarz Wilhelm swego zamiaru.

— W sądzie okręgowym petersburskim toczył się w ciągu ostatnich dni kilkunastu proces, który wzbudził powszechne, gorączkowe zajęcie stolicy i całej Rosyi, zapełniał liczne szpalty we wszystkich dziennikach, do sali zaś sądowej ściągał tłumy osób zajmujących wybitne stanowiska w najwyższych sferach urzędowych, lub należących do wykwintnego świata arystokratycznego, a ściągał je nietylko na galeryę, jako widzów ciekawych, ale nawet przed kratki sądowe w charakterze świadków lub uczestników roztrząsanej sprawy, której główną „bohaterką“ była baronowa Marya Hulak-Artemowska, oskarżona wraz ze wspólnikiem swym Iwanem Bohdanowem o fałszerstwo wekslów i inne oszustwa „salonowe“, popełniane w wykwintnych formach przez osobę młodą, piękną, urodzeniem, wychowaniem i stanowiskiem, należącą do najwyższego towarzystwa i nieodepchniętą przezeń, owszem bronioną, nawet w chwili, gdy siedzi na ławie podsądnych, proces taki ze wszech miar jest ciekawym i pouczającym, jako odzwierciedlenie wierne wstrętnych obyczajów stolicy tej Rosyi, która się chełpi swem „zdrowiem moralnem“ i nazywa Zachód „zgniłym“, sama zaś jest toczoną z dołu nihilizmem, z góry ostateczną depprawacyą moralną, osłonioną wykwintem fałszywej cywilizacyi. W braku miejsca na szczegółowe sprawozdanie z rzeczonego procesu, przytaczamy tylko krótki nań pogląd *Gołosa*. „Proces p. Hulak-Artemowskiej — powiada ten dziennik — wykrył takie rzeczy szpetne, że włosy z przerażenia powstają na głowie. Obraz, który roztoczył przed nami prokurator, tem bardziej jest przerażający, że przedstawia rzeczywiste fakta, wsparte świadectwem osób, które je oglądały naocznie i niewątpliwemi dowodami pismiennemi. Występki tu tem czarniejszej, i że tak powiemy brudniejszej barwy, że jawią się wśród świata zewnętrznego blasku, pozornej nieskazitelności honoru, mniemanej godności i szlachetności. I rzeczywiście w ciągu całego procesu defilują przed słuchaczem imiona znanych dygnitarzy, ludzi ze wszech miar szanownych i szanowanych, a obok nich, najbrudniejsze, tajemnicze osobistości w otoczeniu zbytku, wykwintu i bogactwa, którego źródłem fałszywe weksle, wielkie oszustwa, umyślne bankructwa z długami milionowemi i z majątkiem oddanym na ich satysfakcyę wartością 6 rub. 50 kop., dalej pokątne, buduarowe protegowanie spraw przez przekupstwa urzędników bądź wielkiemi sumami pieniędzy, bądź wdziękami i pieszczotami kobiety, wyłudzania od klientów olbrzymich sum na wyjednywanie koncesyi, ustaw, dekretów, — nareszcie — marnotrawstwo szalone, rozpusta tajemna, ogrywanie w karty i innego rodzaju oszustwa, wyzyskiwania, nawet kradzieże... słowem pogoń za zyskiem najniegodziwszemi drogami a wszystko to w salonach złoconych, w towarzystwach najwykwintniejszych i przez kobietę która w nich była honorowaną, poszukiwaną, uwielbianą... Zaprawdę dziwny to i straszliwy obraz. Niechcielibyśmy wierzyć słowom p. prokuratora, że „jest to tylko jedna stronnica z historyi naszej kultury“; wolimy tedy przytoczyć inne jego słowa: że proces ten ma znaczenie pedagogiczne, ponieważ społeczeństwo, ujrzawszy w nim siebie jak w zwierciedle, może nabierze wstrętu i pójdzie inną drogą“ Tyle z dziennika rosyjskiego. Dodamy tu tylko, że p. Hulah-Artemowska została pozbawioną praw i skazaną na mieszkanie przez całe życie w Irkucku.

— Miasto Smyrna było 23 października widownią podobnej zbrodni, jakie się teraz tak często w Rosyi powtarzają. Dyrektor miejscowej policyi Nuri Effendi udał się wieczorem tego dnia do kawiarni „La Corinna“ na lody. W tem zbliżył się znienacka człowiek nieznany i strzelił do niego w plecy. Strzał przeszył go wskróś i spowodował natychmiastową śmierć. Morderca zniknął natychmiast. Policya aresztowała 50 osób, między któremi i właściciela kawiarni jako podejrzanego o porozumienie z mordercą.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Zalęgową, za kradzież beczki; Franciszka Dutkiewicza, za kradzież nowej konfederatki osobie nieznajomej: Annę Gebutową, za kradzież ziemniaków z wozów. Za pijaństwo dwie osoby.

Od osoby podejrzanej odebrano prześcieradło płócienne, poszwę dymkową i dwa kawałki sukna na podłogę.

**TEATR.** W sobotę dnia 9go listopada. Wznowiony dramat w 5ciu aktach a 8miu odsłonach, przez Oklawiusza Feuillet z francuskiego, przełożony przez Zygmunta Sarneckiego: *Dwa światy*. — Początek o godzinie 7-mej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— W sobotę dnia 9-go listopada: Teodora i Ursina męczenników.

---

**Wiadomości bibliograficzne.**

— Nr. 21ty *Dwutygodnika Naukowego* zawiera: „Pierwotne siedliska Semitów“ (c. d.); „Mieszkańcy osad nawodnych“ przez T. Ziemięckiego (c. d); „Posiedzenia Akademij i Towarzystw naukowych“.

— Nakładem E. Feitzingera w Cieszynie wyszło pięć kalendarzy na rok 1879, mianowicie oprócz kieszonkowego, pugilaresowego i dwóch ściennych, także *Powszechny Kalendarz Polski* rzymsko- i grecko-katolicki, ewangelicki i żydowski, astronomiczny, gospodarski i domowy na r. 1879 z ilustracyami. Cieszyn, w 8ce str. 42. Jestto rocznik piąty wydawnictwa p. Feitzingera.

— Nr 696 *Kłosów* zawiera: „Sobowtór“, opowiadanie przy kominku, przez Jana Zacharyasiewicza; „Listy z podróży A. E. Odyńca“, szkic literacki, przez L. Świńskiego (dok.); „Romans francuski“, przez E. L.; „Korespondencya“ (Poznań); „Listy z wystawy paryskiej“, przez Nekandę; „Wystawa rolnicza w Rertowie“, przez Z Glogera; „Pokłosie“; „Przegląd polityczny“, „Widoki z Afganistanu“, z 6 rycinami; „Listy Kraszewskiego“ (dok.); „X. Dupanloup, biskup orleański“, z ryciną; „Nowości literackie“; „Nekrologia“; „Przegląd muzyczny“, przez Juljusza Stattlera; „Ludwik IX litujący się nad trędowatym“, rycina; „Dzień zaduszny“, rycina.

Nr 44 *Bluszczu* zawiera: „Tęsknota“, poezya, przez Maryę Konopnicką; „Nauka i wychowanie dziewcząt“, (c. d.) przez Maryę Ilnicką; „Krasicki i Kraszewski“, przez Hip. Skimborowicza; „Melenkowic“, powieść (c. d.), przez Zbigniewa; „Aksamitna suknia“, przez K. Wł. Wójcickiego; „Nowiny paryskie“; „Ruch muzyczny“, przez Jana Kleczyńskiego.

## Sprawy sądowe.

*Jeszcze nie bywało.*

*Gazeta Lwowska* ogłosiła edykt sądowy zawiadamiający, iż na żądanie wierzyciela i w celu uzyskania kwoty złr. sześć, sprzedane zostanie w drodze egzekucyjnej licytacyi pewne gospodarstwo włościańskie.

*Prawnik* w Nrze 43 czyni nad tym faktem następujące uwagi:

Za sześć złr. w. a., za taki dług nędzny, który nawiasem powiedziawszy dłużnik oddawna zapewne dziesięciokrotnie niścił, sprzedać gospodarzowi wiejskiemu całe gospodarstwo; skazać go na śmierć głodową, a całą familię tegoż przynajmniej na dożywotnią żebraninę, to zaiste za surowy wyrok.

Toż lichwiarz może poczekać, albo przynajmniej grabić ruchomości za sześć złr. w. a. Czyż wreszcie i u biednego włościanina nie można z czasem nadybać ruchomości na sześć złr. w. a, dla czegóż ten lichwiarz ma się koniecznie czepiać gospodarstwa wiejskiego? dla czego koniecznie dopuścić całkowitej ruiny majątkowej dłużnika; czyż kupcowi weneckiemu nie wystarczą kilkoletnie męki niedostatku dłużnika?

A zresztą, czyż na zaspokojenie pretensyi sześciu złr. koniecznie musi się sprzedać całe gospodarstwo wiejskie? czyż pewna część tego gospodarstwa nie wystarczy na zaspokojenie tak szczupłej pretensyi?

Obecnie gospodarstwo wiejskie nie stanowi jeszcze jednej całości, dopóki istnieje jako ciało nietabularne i daje się z łatwością rozkawałkować.

Sądzę tedy, iż sędzia powinien kroki egzekucyjne ograniczyć tylko do pewnej części gospodarstwa należącego do zadłużonego włościanina; tem łatwiej dziać się to może, gdyż gospodarstwo wiejskie składa się z kilku w ogóle kawałków gruntowych, jako to: łąki, pastwiska i orańiska.

W ten sposób po części możnaby zaradzić szerzą-

---

i uroku pod którym znajduje się cały Paryż. Panna Judic doszła do szczytu sztuki, ale do szczytu nowego, który sama odkryła.

Dwaj bracia Coquelin, z komedyi francuskiej deklamowali wybornie; młodszy zabawnie i wesoło, ale starszy z artyzmem niezrównanym. Między dwoma braćmi można było uchwycić różnicę która istnieje między zdolnością a talentem. Coquelin starszy w wierszyku *écrevisses en cabinet particulier* uwydatnił całe niemal życie paryskie pewnego świata i ozdobił to taką prawdziwą gallijską solą, taką niezrównaną werwą, że się miało przed sobą istotny obraz lekkiej strony ducha francuskiego.

Coquelin starszy jest zaciekłym republikanem i najserdeczniejszym przyjacielem p. Gambetty, który znalazł w nim swojego — Talmę! Twierdzą tu że Coquelin ma zamiar kandydować do Izby deputowanych, sądząc po jego grze, myślę iż zbyt jest rozumny aby ściągnąć nietylko na siebie ale na Izbę, rzeczpospolitą i p. Gambettę tak wielką śmieszność. Mówią także że marzy o tem samem słynny śpiewak Capoul; mógłbym prędzej w to uwierzyć, gdyż pomysł ten byłby istotnie godnym tenora. □

## NOWE KSIĄŻKI.

*X. Constant: Papież i wolność*
przełożył
hr. Bronisław Lasocki.
Kraków, nakładem tłumacza, 1878, str. XXV i 321.
(Cały dochód przeznacza tłumacz na pomnik dla Piusa IX. na Wawelu.)

Jeśli każdy wiek, każda epoka przynosi nowe obłędy z odmiennego stanowiska zaprzeczające przedwiecznej prawdzie w jej boskiem źródle i w jej dziejowem zastosowaniu — to nigdy nie brakło jej obrońców, którzy zwycięsko odpierając nowy zamach, tem samem nowe odsłaniają strony tej niezmiennej w swej istocie prawdy. Herezye powstające w pierwszych wiekach chrześciaństwa przyczyniły się do utwierdzenia fundamentalnych aktów wiary, odnoszących się do samejże istoty Boga, natury Trójcy, bądź to w orzeczeniach soborów powszechnych, bądź też w pismach ojców Kościoła. Herezyarchowie XV i XVI wieku zahaczali o kwestye dogmatów, jakby tylko dla pozoru, bo właściwym celem reformacyi było rozsadzenie organizmu Kościoła. To też organizm ten znalazł następnie utwierdzenie w orzeczeniach soboru trydenckiego i na tem też polu głównie toczyła się walka między pisarzami katolickimi a protestanckimi. W naszem stuleciu ze wszystkich stron wznowiono szturm, chciano wskrzesić wszystkie herezye, a właściwie zamalgowano je w tym nihiliźmie filozoficznym i religijnym, który przybrał miano bezwyznaniowości. Wszystkiego też przyszło bronić wyznawcom Kościoła katolickiego, na wszystkich polach przychodzi toczyć walkę, tak zasad społecznych, systematów naukowych, filozoficznych sporów, dogmatycznych kwestyj, bo wszystko zanegowano, co tylko stanowi podstawę chrześciańskiego porządku na ziemi i nadprzyrodzonego porządku wiary katolickiej. Główna jednak walka dogmatyczna, a zarazem historyozoficzna, została zwycięsko stoczoną w obronie instytucyi Papiestwa, którą zamierzono także środkami politycznemi usunąć i zgładzić.

Od de Maistre, który przed pół wiekiem w książce *Du Pape*, ujął związek wszystkich duchowych potrzeb ludzkości, z tą najwyższą instytucyą Kościoła, aż do O. Piotra Semeneńki, który teologicznym traktatem *Quis Papa*, dał podstawę do definicyi dogmatu o nieomylności, na pierwszem w naszym stuleciu stała planie tak w walkach teologicznych, politycznych, jak i społecznych, kwestya Papiestwa. To był punkt główny, przeciw któremu wymierzono wszystkie ataki, i którego też obrona była pierwszem zadaniem wierzących. To też główne kryteryum, po którem poznać można gruntownych i szczerych katolików, leży dziś przeważnie w poczuciu, zrozumieniu i miłości dla tej instytucyi naczelnej, która uwiecznia dzieło Chrystusa w ludzkości. Jest bowiem wiele odłamów prawd i odłamów uczuć chrześciańskich i katolickich, w tej cywilizacyi chylącej się ku pogaństwu, ale która jednak zgasić w sobie i zdusić nie może od razu tego, czem żyła przez XIX wieków. Wyrzec się Boga, odtrącić wszystkie świętości, które tradycyjnie czcić przywykliśmy, nie tak łatwo i niebezpiecznie zerwać z etyką katolicką, dużo też ostało się jeszcze pobożności i dużo cnót chrześciańskich, mimo głoszonej bezwyznaniowości, mało jeszcze dzięki Bogu zupełnych ateuszów. Lecz to wszystko nie wystarcza, aby być katolikiem w ścisłem znaczeniu tego słowa; aby w czasach walki być żołnierzem Chrystusowym, trzeba iść za sztandarem Chrystusa, a ten sztandar w rękach Piotra i jego następców. Fałszywie nazwano to ultramontanizmem, bo to jest uniwersalnem znamieniem, po którem katolicy wszystkich narodów się rozpoznają, a te klucze Piotrowe otwierają im wszystkie tajemnice stosunku wiary do potrzeb doczesnych społeczeństwa ludzkiego, do wszystkich zagadnień łączących prawdy względne z prawdą bezwzględną.

Piękną była myśl, równająca się wyznawstwu, jaką podjął hr. Lasocki, gdy przyniósł w ofierze na pomnik mający się wznieść dla Piusa IX na Wawelu, tłomaczenie książki, niegłośnego, ale gruntownego pisarza, który zwycięsko zbił jeden z najbardziej rozpowszechnionych dziś fałszów, jakoby Papieże byli wrogami wolności. Tłomacz w pięknej przedmowie przypisał dzieło kardynałowi prymasowi Ledóchowskiemu, który cierpiał za wolność kościoła. „Uważałem za rzecz pożyteczną — mówi tłomacz — aby książka ta znalazła szersze koło czytelników w narodzie naszym, który, jak powszechnie wiadomo, od wieków otoczył czcią papiestwo i od wieków też ukochał wolność. Czy jednak taką wolność ukochał zawsze, jakiej są obrońcami Papieże? To jest przedmiot do głębokiej rozwagi, który właśnie pragnąłem nastręczyć ziomkom moim, przez tłomaczenie tej książki.“

Powód tłomaczenia, jak widzimy z powyższych słów, głęboko zrozumiany, bo jeszcze u nas pojęcia o istocie wolności są bardzo luźne i chaotyczne.

Autor dzieła, z różnych definicyj wolności, których Balmes przytacza osiemdziesiąt, wybiera tę, która się zaczyna od wyzwolenia siebie samego, jak się zaczynała filozofia u starożytnych od poznania siebie samego. Otóż wolność dla człowieka zaczyna się, według X. Constant, od wyzwolenia duszy z pod niewoli dumy, zmysłowości i strachu przed przemocą. Z tej zasadniczej definicyi wolnej woli człowieka indywidualnie, wysnuwa autor wolność zbiorową, polityczną i społeczną. Zatwem było już dalsze zadanie wykazania, że Papiestwo stało zawsze na straży tak wolnej woli, jak wolności w szerszem jej znaczeniu. Ścisłość filozoficznego rozumowania, połączona tutaj z oczywistością, stwierdzoną przez historyę papiestwa. Czy autor wyczerpnął tezę? Niesądzimy, i on tego nie twierdzi. Książka lubo tak obszerna, i najwyższych dotycząca zagadnień, czyta się z zajęciem i łatwością, wszelako, wydaje się być tylko wstępem do dzieła, któreby wyliczyło wszystkie akta obrony wolności, podjęte przez Papiestwo przez wieki, ale dzieło takie musiałoby być zarazem historyą Papiestwa i historyą chrześciańskich państw i społeczeństw. Autor ogranicza się na kilku przykładach, na poparcie zasady, która dziś równie jak przed wiekami ma zupełną aktualność, bo dziś bardziej niż kiedykolwiek papiestwo stoi na straży zdeptanej wolności chrześciańskiej, której broni na wszystkich polach i przeciw tylu różnorodnym gwałcicielom, przeciw cezaryzmowi i przeciw rewolucyi, przeciw despotyzmowi z góry i przeciw despotyzmowi z dołu. Któż o tem więcej by mógł powiedzieć, któż to więcej czuć powinien, niż my właśnie Polacy, kiedy jedność z Papieżem jest ostatnim szańcem po za którym unita podlaski i chłop poznański, Litwa, jak katolicy na Wołyniu i Podolu, bronią nie tylko wolności sumienia, wolności religijnej, ale także i narodowości polskiej.

Książka X. Constant daje odpowiedzi na mnóstwo zarzutów, które mają jeszcze obieg i kredyt nawet u nas. Czytanie jej może być równie pożytecznem, nie tylko ze względu na poznanie natury i dziejowego stanowiska papiestwa, ale także na sprostowanie pojęć o wolności, dziś liberalizmem tak wypaczonych.

Zaletą książki X. Constant, że pobudza do myślenia, że niweczy przesądy, że wyjaśnia zasady. Kto wie, czy niebyłaby bardziej ponętną i bardziej jeszcze przekonywującą, gdyby z wyżyn zasad zeszła w dziedzinę faktów historycznych. W każdym razie cenny to bardzo nabytek w literaturze naszej, za który należy się wdzięczność tłomaczowi. Dodać winniśmy, że język tłumacza jest wzorowym, a dzieło nie straciło nic na jasności i sile.

cemu się złemu, zapobiedz całkowitemu wywłaszczeniu włościan i skazaniu ich na dożywotnią nędzę za to, iż przed laty Bóg mu zesłał zły rok i był on w tem smutnem położeniu, iż wypożyczył sobie dwie ćwierci żyta na zasiew u lichwiarza".

Uwagi powyższe powtarzamy w tym celu, żeby zwrócić powszechną uwagę na złe, jakie się zakorzeniać zaczyna i wyjednać z właściwej strony objaśnienie ustawy w tym kierunku, iż jak niewolno grabić i sprzedawać ruchomości dłużnika nad potrzebę (§. 454 ust. o pos. sąd.), tak niepowinna być dozwoloną przymusowa sprzedaż całego gospodarstwa, chociaż przez niesumiennego wierzyciela jest żądaną, jeżeli dla pokrycia jego pretensyi wystarczy sprzedać jakiej pojedynczej parceli gruntowej.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Wiadomości
**z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 7-go i 8-go listopada.**

Wskutek zepsutych dróg, a ztąd utrudnionego dowozu, takowy na targ wczorajszy na Baranie był nadzwyczaj lichy. Ceny przecież z braku ożywionej chęci kupna nie podniosły się; płacono takowe według notowań z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 38 do 47 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 28 do 31 złp.; jęczmień na 202 funtów od złp. 22 do 26 złp.; owies na 138 funtów od 14 do 15 złp.; proso na 250 funtów od 22 do 24 złr.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w bardzo ciasnych granicach, bo nietylko, że dowóz zboża z powodu złych dróg był bardzo mały, ale i kupców zagranicznych zaledwo kilku przybyło na targ.

Tendencya była mdła, a ceny pomimo małego dowozu, nie podniosły się i ledwo utrzymały się z przeszłego targu; jedynie żyto płacono o 10 ct. wyżej. Inne produkta, a szczególniej strączkowe, przy obfitości i taniości ziemniaków z trudnością były do pozbycia.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·75 do 9·25 złr.; czerwoną od 8·— do 9·40 złr.; białą od 8·50 do 9·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 6·— do 6·35 złr.; żyto pośled. za 100 kilogram. od 5·80 do 6·— złr.; jęczmień piękny za 100 kilogram. od 6·— do 6·25 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 5·— do 6·— złr.; owies za 100 kilogram. 5·80 do 6·25 złr.; groch za 100 kilogram. od 7·50 do 9·50 złr.: fasolę od 8·— do 10·— złr.: proso od 4·— do 4.25 złr.; tatarkę od 5·-- do 5·50 złr.; jagły od 9·— do 10·— złr.; rzepak od —.— do —·— złr.; koniczynę białą od — do — złr.; czerwoną od złr. — do — złr.

### *Losowanie obligacyj indemnizacyjnych dnia 31-go października.*

(Ciąg dalszy).

*Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej.*

Na **1.000** złr. z kuponami: Nr. 34, 382, 560, 871, 1100, 1244, 1530, 1573, 1594, 1642 1823, 2046, 2127, 2133, 2143, 2250, 2448, 2454 2590, 2980, 2981, 2994, 3181, 3199, 3260, 3306, 3432, 3515, 3597, 3630, 3744, 3746, 3787, 3817. 3826, 3939, 4346, 4534, 4569, 4639 4789, 5079, 5299, 5337, 5365, 5537, 5916, 5943, 5955 5974, 6269, 6431, 6633, 6885, 7116, 7281, 7298, 7315, 7348, 7394 7668, 7736, 7785, 8036, 8395, 8511, 8783, 8844, 8910 9129, 9201, 9251, 9287, 9295, 9678, 9704, 9719, 9761, 9922, 10 167, 10,330, 10,394, 10,462 10,525, 10 617, 10,692, 10 704, 10,846, 11 047, 11 328, 11403, 11 520, 11.577, 11,692, 11,714, 11,736, 11,765, 11.785, 11.825, 12 081, 12,114, 12,132, 12 385, 12,390, 12 416, 12 442, 12,503, 12 516, 12,550, 12 782, 13.097, 13 209, 13,248, 13.306, 13 443, 13 449, 13,558, 13,581, 13,585, 13,709, 13,727, 13,868, 13 885, 13 909, 13,939, 13,966, 13,980, 14,014, 14,047, 14,064, 14,066;

Na **5000** złr. z kuponami: Nr 265, 327, 493, 656, 733, 989, 1093;

Na **10.000** złr. z kuponami: Nr 371, 449, 510, 521, 706, 1144;

i lit. **A.** Nr 429 na złr. 3750, Nr 533 na złr. 5630, Nr 569 na złr. 280, Nr 1065 na złr. 150, Nr 1141 na złr. 2000, Nr 1156 na złr. 1830, Nr 1550 na złr. 2630, Nr 2003 na złr. 2380 Nr 2106 na złr. 590, Nr 2203 na złr. 200, Nr 2345 na złr. 600, Nr 2472 na złr. 70 Nr. 2517 na złr. 100, Nr 2554 na złr. 70, Nr 2686 na złr. 50, Nr 2694 na złr. 70, Nr 3035 na złr. 350, Nr 3179 na złr. 400, Nr 3360 na złr. 24300, Nr 3523 na złr. 500, Nr 3540 na złr. 800, Nr 3547 na złr. 1650, Nr 3753 na złr. 100, Nr 3893 na 760, Nr 3912 na złr. 700, Nr 3977 na złr. 60, Nr 4058 na złr. 100, Nr 4076 na złr. 50, Nr 4110 na złr. 100, Nr 4357 na złr. 150, Nr 4379 na złr. 500, Nr 4402 na złr. 3000, Nr 4433 na złr. 950, Nr 4451 na złr. 2200, Nr 4465 na złr. 50, Nr 4478 na złr. 6420, Nr 4569 na złr. 200 Nr 4640 na złr. 100, Nr 4662 na złr. 200, Nr 4814 na złr. 2000, Nr 4823 na złr. 200, Nr 4938 na złr. 500, Nr 5009 na złr. 200, Nr 5085 na złr. 50, Nr. 5095 na złr. 250, Nr 5259 na złr. 1000, Nr 5294 na złr. 100, Nr 5295 na złr. 100, Nr. 5399 na złr. 2050, Nr 5509 na złr. 90, Nr 5524 na złr. 100, Nr 5532 na złr. 150, Nr 5555 na złr. 150, Nr 5638 na złr. 200, Nr 5700 na złr. 200, Nr. 5712 na złr. 50, Nr 5719 na złr. 1000 Nr 5720 na złr. 2800, Nr 5752 na złr. 50, Nr 5943 na złr. 300, Nr 5990 na złr. 250, Nr 6007 na złr. 100 Nr 6173 na złr. 50, Nr 6177 na złr. 50, Nr 6179 na złr. 50, Nr 6211 na złr. 5700, Nr 6240 na złr. 2150, Nr 6248 na złr. 50, Nr 6265 na złr. 10,000 z częściową kwotą 7870 złr., Nr 6273 na złr. 200. Nr 6277 na złr. 50, Nr 6289 na złr. 1200, Nr 6369 na złr. 350, Nr 6380 na złr. 50, Nr 6424 na złr. 200.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

**Wiedeń** 7 listopada.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku o nowych transakcyach nic nie doszło do wiadomości, notujemy nominalnie 28·50 złr. — **Peszt,** 6go listopada 27·— — 27·50 złr. — **Wrocław,** 6go listopada: na listopad 48·60 mark. ofiarowano; na styczeń-luty 48·30 marków ofiarrowano. — **Szczecin,** 6go listopada: w miejscu 50·50 mark., na listopad 49·50 mark., na kwiecień-maj 50·60 mark. — **Berlin,** 6go listopada: w miejscu 51 50, mrk., na listopad 51·10 mark., na listopad-grudzień 50·30 mrk., na kwiecień-maj 52·10 mark. — **Paryż,** 6go listopada: na ten miesiąc 60·75 frk., na grudzień 60·50 frk., na stycz.-kwieć. 60·50 frk.

**Nafta.** — **Wiedeń,** 7go listopada: za 50 kilo z cłem z dworca 8·75 złr. — **Tryest,** 6go listopada za 100 kilo bez cła 12·75 złr. — **Brema,** 6go listopada za 50 kilo 9·05 mrk. — **Hamburg,** 6go listopada: w miejscu 9·26 mark., na listopad 9·20 mrk., na grudzień-styczeń 9·30 mrk. — **Antwerpia,** 6go listopada za 100 kilo 22¼ frank. — **Nowy Jork,** 6go listopada za galonę (= 2⅜ kilo), 9¼ ct. pap., — w **Filadelfii** 9⅞ ct. pap.

**Wrocław** 6 listopada.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 16·20 mrk.; żyto na 200 funtów po 13·20 mark.; owies na 200 funtów po 12·40 mark.; — rzepak na 100 kilo netto po 25·— mrk.; olej w miejscu po 60·— mrk., Spirytus po 48·60 mrk.; na styczeń-luty po 48·20 mrk., kukurudzę 12·80 mrk.

*Przyjechali do Krakowa od d. 6 do 8 listopada*

HOTEL pod ROŻĄ. A. br. Konopka z Borku, Z. Wojacki z Kielc, K. Remerowa z Tarnowa, K. Saxe z Miechowa, A. Lange z Kalisza, E. Kochanowski z Kongresówki, T. Tłuchowski z Sanoka, A. Żmurko ze Lwowa, P. Wędrychowski z Kongresówki, J. Gnatowski z Rosyi, T. Strzelecki ze Lwowa, J. Piasecki z Łancuta, A. Siennicki z Kielc.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 6 listop. *Journal officiel* donosi: Pełnomocnicy Francyi, Belgii, Włoch, Szwajcaryi i Grecyi podpisali wczoraj umowę monetarną, która utrzymuje w swej mocy dawniejszy związek monetarny i zmienia umowę z r. 1865 w duchu odpowiednim stosunkom obecnym.

**Rzym** 6 listop. Oboje królestwo po zwiedzeniu Parmy i Modeny, gdzie przygotowano wielkie owacye przybyli wczoraj do Bononii i przyjęci tam byli z zapałem.— Watykan zrobi nowe kroki u gabinetu berlińskiego, aby rozwiązać mniej zawiłe kwestye, jak obsadzenie opróżnionych posad kościelnych, nie przesądzając dalszych stanowczych układów. W zamiarze mianowania nowych kardynałów rozpoczęły się przygotowawcze kroki.

**Londyn** 6 listop. Bióro Reutera donosi z Simli 5go: Krąży tu wieść, że ludność Kohistanu podniosła rokosz przeciw emirowi Afgańskiemu i zabiła gubernatora. Emir wysłał wojsko dla stłumienia ruchu.

**Londyn** 6 listopada. Rada ministrów zwołaną jest na jutro do urzędowego mieszkania lorda Beaconsfielda na Downing-street. — Biuro Reutera donosi z Konstantynopola pod dniem dzisiejszym: Powstańcy postąpili w Bułgaryi aż do Acyzycelebi, zagrażają Palance, Zabadży, Kuczanu. Rosyanie umacniają przejścia Bałkanów. Porta ogłosi wkrótce powody dotychczasowego ociągania się ze zwołaniem parlamentu, tudzież naznaczy termin i sposób wyborów, oraz czas zebrania się parlamentu.

**Londyn** 6 listop. *Globe* ogłasza raport, mający być autentycznym, o zawiązkach zatargów między Anglią a Afganistanem. W r. 1876 lord Lytton zaprosił emira na zebranie do Delhi, gdzie królowę Angielską obwołano Cesarzową Indyjską. Emir nie dał żadnej odpowiedzi. Wśród tego rząd indyjski otrzymał wiadomość, że emir jest niezadowolony, i że w Kabulu przebywa agent rosyjski. Rząd zaprosił emira na konferencyę do Peszaweru; emira zastępował umyślny wysłannik. Konferencya rozpoczęła się d. 23 stycznia 1877 i trwała sześć tygodni, ale emir nie chciał się wdawać w żadne układy. Anglia żądała, aby jej reprezentanci udali się do Heratu, Balchu i Kandaharu, ale nie obstawała przy wysłaniu posła do Kabulu, gdyż emir był temu przeciwny; zarazem jednak ofiarowała emirowi przymierze zaczepne i odporne, tudzież przywrócenie subwencyi płaconej Dust Mohamedowi. Gdyby emir był pragnął zapewnić następstwo tronu ulubionemu synowi swemu Abdulli, byłaby mu je Anglia poręczyła. Propozycye te przedłożone zostały emirowi na piśmie. Odpowiedź na nie świadczyła o niepojednawczości emira, który nie chciał mieć nic z Anglią do czynienia, że obsypywał ją najostrzejszemi zarzutami. Uważał on zajęcie przez Anglików Quetty za zagrożenie swej władzy. Sir Lewis Pelly, reprezentant angielski, nadaremnie usiłował znaleść jaki środek dla porozumienia się, a nakoniec opuścił 2go kwietnia Peszawer, nie uzyskawszy podpisu traktatu. *Globe* dodaje, że emir rzeczywiście wypowiedział Anglii wojnę podczas konferencyi w Peszawer i że od 26go marca, kiedy wysłannik jego umarł w Peszawerze, nie przyjęto żadnego pisma od emira. Wiele osób podejrzanych, iż są szpiegami angielskimi, zostało przez emira zabitych. Przed półtora rokiem wezwał był emir naczelników plemion, aby mu przyszli z pomocą zbrojną w wojnie świętej z Anglią.

**Madryt** 5 listop. Obrońca królobójcy Muncasego zażądał dwóch-tygodniowej zwłoki dla przygotowania się do obrony. Sąd odrzucił to żądanie; przeciw temu zaś odwołał się obrońca do sądu wyższego.

**Ateny** 6 listopada. Komunduros otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu. Ma on podobno przedstawić następujący skład ministerstwa: Komunduros, sprawiedliwości i spraw zagranicznych; Bubulis, marynarki i wojny; Avgerinos, spraw wewnętrznych i oświaty; Papamichalopulos, skarbu.

**Konstantynopol** 6 listop. Delegat angielski Wolff przedłożył komisyi międzynarodowej dla Rumelii wschodniej plan reorganizacyi tej prowincyi. — Rosyanie przytrzymali 200 Bułgarów, gdy wkraczali do Macedonii.

**Nowy Jork** 5 listop. W wyborach wczorajszych w Massachussetts przepadł kandydat partyi Greenback i robotniczej, jenerał Buttler, jako kandydat na urząd gubernatora.

**Nowy Jork** 6 listop. Kandydaci partyi Tammany do kongresu przepadli w Nowym Jorku. Cooper wybrany został burmistrzem Nowego Jorku większością 15,000 głosów.

**Nowy Jork** 6 listop. Porażka w wyborach stronnictwa Tammany jest daleko większą, niż z początku mniemano. Większość Coopera podczas wyboru na lorda-majora (burmistrza), wynosiła 196,000 głosów. Inni także kandydaci republikańscy do wyborów kongresowych otrzymali znaczną większość; wybór ponowny senatora Cruklinga jest zapewniony. Republikanie zyskali prawdopodobnie w Connecticut jedno krzesło senackie, w Nowym Jorku sześć krzeseł w kongresie, w New-Jersey dwa krzesła w kongresie, w Maryland, Connecticut i New Hampshire po jednem krześle na kongresie, w innych zaś krajach inne krzesła. Republikańska większość w Massachussetts wynosi 25 000 głosów, w Pensylwanii 20,000. Partya „Greenback" otrzymała bardzo szczupłe rezultaty.

**Nowy Jork** 6 listop. Rebulikanie odnieśli zwycięstwo w wyborach do kongresu w krajach Nowy Jork, New-Jersey, Connecticut, Illinois, Massachussetts, Michigan, Minnesota, New-Hampshire, Pensylwania, Rhode-Island, Wisconsin, Kansas i Nebraska; demokraci odnieśli górę w krajach: Arkansas, Alabama, Delaware, Florida, Georgia, Kentucky, Louisiana, Maryland, Mississippi, Missouri, Karolina północna i południowa, Tennessee, Texas, Virginia. Republikanie zyskali wiele krzeseł w kongresie.

**Nowy Jork** 6 listop. Według dalszych wiadomości o rezultacie wyborów, republikanie mają także większość w kraju Nevada. Potwierdza się, że w Connecticut zyskali jedno krzesło w senacie. Republikanie obliczają większość demokratyczną w nowej Izbie reprezentantów na 12 głosów.

**Filadelfia** 6 listop. Demokrata Wade z Hampton wybrany został znaczną większością gubernatorem Karoliny południowej. Republikanie wybrali Heada gubernatorem w New-Hampshire.

**Washington** 6 listop. Słychać, że ministrowie są jednozgodnie tego zdania, że orędzie prezydenta podczas otwarcia kongresu wniesie kroki prawodawcze, na myśl których albo zwiększenie wagi dolara srebrnego nastąpi, albo zmniejszenie kosztów bicia monety, aby zapobiedz ścieśnieniu wartości dolara.

**Bombay** 5 listopada. Dziennik *Pioneer* mówi, że w wojsku afgańskiem, w wąwozie Chyber, z powodu chorób i braku żywności wielkie jest zbiegostwo. Z Lahory donoszą, że w wąwozie Chyber słyszano lekki ogień karabinowy. Wojsko afgańskie w Ali Mużyd jest nawiedzone silną febrą. Oficerowie nalegają na emira, aby rozpoczął bezzwłocznie wojnę, albo cofnął wojska. W Dżelalabad umiera codziennie po 30 do 40 żołnierzy.

Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg* donosi, że „na mocy najwyższego postanowienia Rada państwa począwszy od 7 b. m. została na czas nieoznaczony odroczoną". Jest to więc formalne odroczenie parlamentu austryackiego, które nastąpiło po nieformalnem, gdyż Dr Rechbauer zamykając ostatnie posiedzenie oznajmił jedynie, że o dniu przyszłego posiedzenia zawiadomi na piśmie. O postanowieniu cesarskiem, odraczającem Radę państwa na czas nieoznaczony, nie było mowy, owszem nie można się go było spodziewać po wręcz przeciwnem oświadczeniu ministra Stremayra w Izbie deputowanych. To też nie możemy go inaczej tłumaczyć, jak tylko w ten sposób, że ten czas nieoznaczony skończy się przed Nowym Rokiem, aby Rada państwa mogła uchwalić budżet choćby tylko na trzy miesiące. W każdym razie osnowę i sposób tego ogłoszenia możnaby uważać za początek rozwiązania Rady państwa, zapominać bowiem nie trzeba o wyniku starań p. Pretisa i trwającem ciągle przesileniu gabinetowem.

Adres uchwalony przez Izbę deputowanych, a podpisany przez prezesa i sekretarza Izby przesłany już został prezydyum ministrów; Dr Rechbauer dołączył do niego pismo zawiadamiające o uchwaleniu adresu przez większość Izby i proszące o podanie go do wiadomości N. Pana, — co ma nastąpić także na drodze pismiennej.

Delegacye przyjmować będzie N. Pan w zamku budzińskim d. 10 b. m. Rząd wspólny naradza się z przewodniczącymi delegacyi austryackiej i węgierskiej o treść przemówień, zwykłych przy tej ceremonii. Stósownie do ich treści ułożoną zostanie odpowiedź cesarza. Hr. Andrassy, ministrowie Bylandt i Hofmann bawią od kilku dni w Peszcie. Co do Księgi Czerwonej słychać, że nie będzie przedłożoną delegacyom zaraz z początku posiedzeń, lecz dopiero później, gdyż materyał nie jest dotychczas wybrany i zebrany.

Rozporządzeniem królewicza pruskiego z d. 3 bm. sejm królestwa Pruskiego zwołanym został na d. 19 listopada; zagai go ma zastępca kanclerza hr. Stolberg. Cesarz Wilhelm wróci z żoną do Berlina d. 5 grudnia i obejmie napowrót rządy państwa. Już teraz czynią w Berlinie wielkie przygotowania na przyjęcie Cesarza. *Nordd. allg. Ztg* oznajmia mianowanie hr. Solms posłem w Madrycie, na jego miejsce idzie do Drezna hr. Dönhoff.

*Prov. Corr.* ogłasza artykuł p. n. „Pokój kościelny i stronnictwo centrum". Zadaniem tego artykułu jest wykazać, że stronnictwo to tak w prasie jak w parlamencie stawało na przeszkodzie przywróceniu zgody między Kościołem a państwem, że nie dobro Kościoła miała partya ta na względzie i chociaż przedstawia się jako reprezentantka interesów ludności katolickiej, zmierzała ku innym celom, których organ rządowy nie wymienia, ale pozwala się domyślać, jakoby partya ta zmierzała do obalenia kanclerza. Oczywiście, że gdyby centrum było dało głosy swoje za ustawą przeciw socyalizmowi, nie omieszkanoby wtedy umyć rąk, twierdząc, że skoro centrum głosowało za ustawami wyjątkowemi, przeto słusznie uchwalono również ustawy wyjątkowe przeciw katolikom. Teraz chcianoby wmówić w katolików, że centrum jest przeszkodą w zniesieniu kulturkampfu. Już dano hasło do takiej kampanii. Artykuł pomieniony kończy się temi słowy: „Jeżeli szczere staranie rządu niemieckiego, w połączeniu z miłującym pokój Papieżem ma przywrócić trwale pokój kościelny w Niemczech, należy, aby powołane do tego powagi kościelne (Rzym) i ludność katolicka położyły kres zamącającym i zatruwającym knowaniom stronnictwa, którego najbardziej wpływowym przewódzcom interesa Kościoła są tylko płaszczykiem dla celów polityczne zakładających miny i którzy całem swem postępowaniem najgrawają się z oczekiwań Papieża pod względem wierności katolickich poddanych cesarstwa Niemieckiego." Co tu obłudy i kłamstwa!

D. 15 b. m. nastąpi we Francyi wybór trzech dożywotnich senatorów przez sam senat. Republikanie stawiają trzech umiarkowanych republikańskich kandydatów, aby nie zrażać konserwatystów, a jednak pozyskać przed głównemi wyborami trzy krzesła. Kandydatami tymi są hr. Montalivet, niegdyś gorący orleanista, osobisty przyjaciel i minister listy cywilnej Ludwika Filipa, czyli minister dworu, bardzo świeży republikanin, bankier André i jenerał Gresley niemiły bonapartystom.

Hr. Szuwałow miał przybyć do Pesztu w misyi od rządu swego, lecz zaniechał tej podróży podobno zawiadomiony, że rząd austro-węgierski nie może podjąć się pośrednictwa, nie mając dotąd ze strony angielskiej żadnych skazówek co do podstawy układów. Zdaje się, że gabinet petersburski pragnie tylko wciągnąć Austryę dla tego, aby uchylić ją od zbliżenia się do Anglii. Wszelako panuje pod tym względem mniemanie, że Austrya wszelkiemi sposobami uchylać się będzie od konieczności mięszania się w spór, któryby ją mógł w końcu zniewolić do wybierania między jedną a drugą stroną. Rosyanie umacniają się w Bałkanach, więc nie myślą ruszyć z miejsca, a do tego ks. Łabanow oświadczył, iż traktat berliński obowiązuje Rosyę do wyjścia w czasie oznaczonym z Bułgaryi, ale o zajmowaniu wschodniej Rumelii nie ma w tym traktacie ani słowa i pod tym względem musiałaby się Porta bezpośrednio z Rosyą układać.

Kanclerz ks. Gorczakow ma podobno przezimować w Baden-Baden, gdzie najął na całą zimę mieszkanie. Nieobecność ta jego ma posłużyć do usunięcia się od czynności nieskładając urzędu kanclerskiego i nieprzestając znosić się z dyplomatami zagranicznymi.

Podczas kiedy gabinet angielski nie chce krokami stanowczemi wywołać wojny z Afganistanem, wicekról Indyj lord Lytton i partya militarna w Indyach znająca bliżej stosunki, nagli na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, i raporta z Indyj wysyłane do Londynu przedstawiają, że w razie zwłoki ze strony angielskiej, sam emir rozpocznie kroki nieprzyjacielskie. W sprawie tej miała się właśnie odbyć rada ministrów u lorda Beaconsfielda. Tymczasem zabiegi dyplomacyi zagranicznej starają się o pojednanie Anglii z Rosyą w tej sprawie, a donoszą właśnie z Londynu pod d. 4 b. m. do *Pol. Corr.*, iż lubo lord Beaconsfield ciągle grozi, pragnąc demonstracyami zażegnać wojnę, dano do zrozumienia z Petersburga, iż Rosya pragnie skłonić emira do ustąpienia, ale uczyni to pod warunkiem, aby wolno jej było rozpostrzeć granice swoje do Merwu a natomiast Anglia uzyska prawo obsadzenia granicy afgańskiej, t. j. wąwozów prowadzących w głąb kraju Afganów. Oczywiście, że Rosya stawszy się panią Merwu, to jest posuwając się coraz dalej na południe ku morzu, zbliża się do celu swego, a zarazem będzie mogła bezpośrednio dotykać od zachodu posiadłości angielskich.

Dzienniki rosyjskie nie przestają wyciągać rozległych politycznych wniosków z krótkiego pobytu Arcyks. Karola Ludwika w Krakowie i budują na nim śmiałe hipotezy o inicyatywie Austryi w sprawie polskiej. Listy jakoby z Wiednia pisane do *St. Petersb. Wiedomosti* w tym przedmiocie są bardzo dobrze znanym fabrykatem i dla tego niesłusznie przypisuje im redakcya tego dziennika wartość głębokiego wtajemniczenia się w politykę dworu austryackiego. O mianowaniu W. ks. Michała namiestnikiem w Warszawie nic już więcej nie donoszą dzienniki petersburskie. Miałożby doniesienie ich być uważane jedynie za odpowiedź na mniemaną nominacyę Arcyks. Karola Ludwika wicekrólem w Galicyi?

*Birżew. Wiedom.* mają odwagę zwrócić baczność rządu rosyjskiego na niebezpieczeństwa, w jakie się zapuszcza w swoich dążeniach zaborczych w Europie i Azyi, wprzódy, zanim obliczył się ze środkami militarnemi a bardziej jeszcze finansowemi. Zdobycze te mogą Rosyę więcej kosztować, niż domniemany jej wzrost terytoryalny przynieść jej zdoła. Przedewszystkiem zaś potęga państwa nie zależy na rozciągłości tylko granic, ale na wewnętrznej sile produkcyjnej i intelektualnej, na gospodarstwie krajowem i na dobrej administracyi.

Według doniesienia *Pol. Corr.* z Zadaru przybyła tam d. 6 b. m. parowcem deputacya złożona z 24 najznakomitszych Hercegowińczyków, na której czele znajdują się biskupi katolicki i grecki, oraz burmistrz z Mostaru. Deputacya ta miała wczoraj puścić się w drogę do Pesztu, gdzie zamierza złożyć Cesarzowi hołdy swoje.

Dzień jutrzejszy rzucić może niejakie światło na politykę gabinetu angielskiego. W dniu tym bowiem przypada doroczna uczta u nowego lorda-majora Londynu, a przy tej sposobności zwykł zabierać głos naczelnik gabinetu. Atoli jeszcze niewiadomo, czy lord Beaconsfield, który od niejakiego czasu jest cierpiącym, będzie mógł znajdować się na uczcie, a tem mniej mówić długo i szeroko, jak tego wymaga zwyczaj.

Król Jerzy Grecki powołał Komundurosa do złożenia nowego gabinetu. Trudno mu zaś dobrać członków i przedstawić miał królowi listę tylko tymczasowych członków, z których każdy ma więcéj niż jedną tekę posiadać. Jak donosi *Polit. Corresp.* z Aten z d. 6 b. m., były minister spraw zagranicznych w ostatnim gabinecie Komundurosa, Daliannis wzbrania się wrócić na dawny swój urząd, albowiem sprzeciwia się on ofiarowaniu teki wojny jenerałowi Grivas. Lista jednak ministrów podana powyżéj w telegramie nie mieści w sobie nazwiska Grivasa.

## Ostatnie telegramy „Czasu."

**Buda-Peszt** 7 listopada. (spóźniony). N. Pan przyjął deputacyę, która mu wręczyła adres sejmu chorwackiego i przychylnie wyraził się o zapewnieniach lojalności, ale nadmienił, że sejm chorwacki zajmował się także sprawami zagranicznemi, które leżą po za obrębem jego prawnego zakresu działania. — W Izbie wyższej sejmu węgierskiego Tisza dawał wyjaśnienia pod względem przesilenia ministeryalnego odpowiednio do tego, co już było powiedzianem w Izbie niższej i przedłożył traktat berliński. Podczas obrad nad adresem hr. Szechen oświadczył, iż niesłusznie jest żądać od ministra spraw zagranicznych programu; jeżeli bezpieczeństwo monarchii, względy militarne i handlowe wymagają zmiany granic, przyjmuje on takowe. Następnie projekt adresu został uchwalony. Delegacya węgierska wybrała Szlavego prezesem swoim i przyjęła przedłożone sobie wnioski budżetowe, a następnie przystąpiła do wyboru wydziału.

**Kursa.** Wiedeń 9 listopada. godz. 2 m. g. po poł.— Renta papierowa —·—.— Renta srebrna —·— — Renta złota —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—.— Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·— — Srebro —·—. — Napoleony 0·—. — Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki —·—. Rubel —·—. — 6% Listy zast galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: —

☞ Do chwili zamknięcia dziennika kursa nienadeszły.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

### Kurs pieniędzy i papierów publ.
**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków,** 8 Listopada.

| | | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk) | | 113 50 | 115 — |
| Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „ | | 1 67 | 1 76 |
| Marka niemiecka „ 100 „ | | 57 50 | 58 35 |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | | 5 50 | 5 63 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | | 5 50 | 5 63 |
| Napoleondor „ 1 „ | | 9 30 | 9 50 |
| Półimperyał „ 1 „ | | 9 52 | 9 70 |
| 20-markówka niem. ważna „ 1 „ | | — — | — — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | | 100 — | 101 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 złr.) | | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | | |
| 5% pożyczka krajowa galicyjska | | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | | 82 15 | 84 50 |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | we Lwowie (za100złr.w.a.) | 79 50 | — — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | | 84 50 | 86 25 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | | 89 25 | 90 75 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. | | 87 75 | — — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdods. w miarę terminu płat. | 93 — | 95 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | | 86 — | 89 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | | 89 — | 92 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. | | 94 50 | 97 50 |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%) | | 70 — | 90 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | (rub. i kop.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) | | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.) | | 97 75 | 99 — |
| 4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) | | 87 50 | 89 — |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | | 233 — | 237 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | | 122 50 | 126 — |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200 | | — — | — — |
| „ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80 | | 80 — | 100 — |

| *Losy krajowe:* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa | 15 — | 16 — |
| Losy m. Stanisławowa | 18 50 | 20 50 |
| **Wiedeń** 7 Listopada. | | |
| 5% zjedn. dług państw. bank. | 60 75 | 60 90 |
| 5 „ „ „ srebr. | 62 30 | 62 45 |
| „ Obligacye ind. niż. Austr. | 104 50 | 105 — |
| „ „ „ czeskie | 102 50 | 103 — |
| „ „ „ węgierski | 79 — | 80 — |
| „ „ „ galicyjsk. | 82 50 | 83 — |
| „ „ „ bukowiń. | 79 50 | 80 50 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 — | 73 75 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 98 50 | 99 — |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku narod. listy | 98 60 | 98 80 |
| „ galicyjskie | 79 50 | — — |
| „ „ | 85 25 | 85 50 |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 88 — | 88 50 |
| 6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18 | 91 25 | 92 50 |
| 7 „ „ „ „ „ „ „ 20 | 95 50 | 96 50 |
| 6 „ „ „ „ „ „ „ 36 | 87 50 | — — |
| 5½ „ „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy | 76 50 | 77 25 |
| 5 „ zakł. kred. austr. | 110 75 | 111 — |
| 5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach | 93 — | 93 50 |
| 5 „ Domen. państw. 120 złr. | 140 — | 140 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 90 25 | 90 75 |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 336 — | 338 — |
| „ „ „ 1854 | 105 75 | 106 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy pożycz. z roku 1860 | 112 25 | 112 75 |
| ⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 | 121 — | 121 50 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 141 75 | 142 25 |
| „ prem. pożyczki węg. | 79 50 | 80 — |
| Losy Comorente | 24 50 | 25 — |
| „ kredytowe | 160 — | 160 50 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 93 — | 94 — |
| „ księcia Salm | 38 50 | 39 — |
| „ „ Palffy | 27 50 | 27 75 |
| „ „ Clary | 28 75 | 29 50 |
| „ hr. St. Genois | 34 50 | 35 — |
| „ miasta Budy | 27 50 | 28 — |
| „ Windischgraetz | 27 50 | 28 50 |
| „ hr. Waldstein | 22 50 | 23 — |
| „ Keglevich | 14 — | 14 50 |
| „ Rudolfa | 14 — | 14 50 |
| „ tureckie 400-frank. | 19 50 | 19 75 |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 787 — | 788 — |
| Zakładu kredytowego | 224 70 | 224 90 |
| Żeglugi parow. na Dnnaju | 483 — | 485 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2010 | 2015 |
| „ rządowej fr. a. | 255 — | 256 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 157 — | 157 50 |
| „ południowej | 68 50 | 69 — |
| „ Galicyjskiej | 235 25 | 235 50 |
| „ Czerniowieckiej | 124 — | 124 50 |
| „ Albrechta | — — | 26 50 |
| „ węg. północ.-wschod. | 109 75 | 110 — |
| „ ks. Rudolfa 200 złr. sr. | 115 75 | 116 25 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 115 — | 115 50 |
| „ Koszycko-Bogumił. | 100 50 | 101 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 105 — | 105 50 |
| „ Cisańskiej | 184 25 | 184 75 |
| „ wschodnio-węgiersk. | 106 25 | 106 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolei austryacko-półn.-zach. | — — | — — |
| „ Franciszka Józefa | 128 25 | 128 75 |
| Banku anglo-austryackiego | 97 50 | 97 75 |
| Zakładu kredytowego węg. | 207 50 | 207 75 |
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | 250 — |
| „ dla obrotu ogólnego | 100 — | 101 — |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | |
| Kolei Koszycko-Bogumiń. | — — | 69 50 |
| „ państwowej 500 fr. | 156 50 | 157 50 |
| Emisya z r. 1867 | 150 50 | 151 50 |
| „ południowej 500 fr. | 109 — | 109 25 |
| Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ pół. c. Fer. 100 złr.m.k. | 101 75 | 102 25 |
| „ „ „ 100 w. a. | 95 50 | — — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 102 75 | 103 25 |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | 86 — | 87 50 |
| 5% w srebrze | — — | 81 75 |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 99 75 | 100 25 |
| Emisya II. | 98 — | 98 25 |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 76 25 | 76 75 |
| Emisya z r. 1867 | 79 — | 79 50 |
| „ Siedmiog. 200 złr. w. a. | 62 — | 62 50 |
| „ ks. Rudolfa 300złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr. | 74 75 | 75 25 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. | 90 — | 91 — |
| *Waluty:* | | |
| Cesarskie korony | 5 59 | 5 60 |
| „ dukat na wagę | 5 59 | 5 60 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 9 38 | 9 38$^{50}$ |
| Suweryny angielskie | 11 81 | 11 86 |
| Imperyały rosyjskie | 9 65 | 9 67 |
| Srebro | 100 — | 100 10 |
| Srebro (kupony) | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m. | 57 95 | 58 — |
| Rubel pap. | 1 14$^{15}$ | 1 15 |
| **Lwów** 7 listopada. | | |
| Dukat holenderski | 5 45 | 5 54 |
| „ cesarski | 5 48 | 5 58 |
| Półimperyał rosyjski | 9 60 | 9 72 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 73 | 1 83 |
| „ papierowy | 1 14 | 1 16 |
| Marki (100) | 57 50 | 58 50 |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 85 20 | 86 — |
| „ „ „ „ „ 4% | 80 25 | 81 25 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 90 — | 90 75 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 82 50 | 83 50 |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 234 75 | 237 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 123 50 | 125 50 |
| „ Banku hipot. gal. | 248 — | 251 — |

| **Warszawa** 6 listop. | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej seryi | 100 — | — — |
| „ „ 2ej seryi | 100 — | — — |
| „ „ kupon | 147 | — — |
| „ „ nowe | 98 90 | — — |
| „ „ kupon | 186 | — — |
| „ likwidacyjne | 88 35 | — — |
| „ kupon | 172 | — — |
| Kolei warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgosk. | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ 1866 r. | — — | — — |

# Książki francuskie

z XVIII wieku
**treści belletrystycznej**
mianowicie illustrowane
nabywa (2614-1-3)
**Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.**

## Podziękowanie.

Wszystkim Szan. Paniom i Panom, którzy się przyczynili do koncertu danego w Myślenicach dnia 30 października t. r. na korzyść rannych armii okupacyjnej a w szczególności Wielmożnemu Panu Janowi Hockowi kapelmistrzowi c. k. 39 pułku piechoty za Jego chętny i zupełnie bezinteresowny współudział, którym podniósł świetność koncertu, jakoteż Szanownej Zwierzchności gminy miasta Myślenic wraz z jej burmistrzem Wielmożnym Janem Szallym za prawdziwie patryotyczną gotowość tak co do bezpłatnego odstąpienia sali miejskiej, jakoteż i co do jej urządzenia, składam niniejszem najszczersze podziękowanie. (2617)

Myślenice dnia 5 listopada 1878 r.

**W imieniu komitetu dam**
Przewodnicząca: *Emilia Zborowska.*

## Przy ulicy Starowiślnej

pod L. 119, w pałacu bar. Puszeta, jest obszerne pomieszkanie z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. (2616-1-3)

## Praktykant

14 lat liczący, moralnego prowadzenia, **znajdzie pomieszczenie w handlu Stanisława Feintucha.** (2615-1-3)

**Dla zdrowia. Dla gotowalni.**

# MIĘTA

**najlepszy środek**

| Na żołądek, krew i głowę | *przeciw wszelkiej słabości, mdłościom, boleściom żołądka, rozwolnieniu, bólom zębów itd.* | Na usta, zęby i cerę |
|---|---|---|

**Wyborny środek na żołądek,** (2553-1-12)
**uśmierzające kurcze.**
Tynktura na zęby i woda do ust.
Środek gotowalniany.
**Orzeźwiający napój.**

**Cena flaszki 50 cnt.,** z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) **1 złr. 10 c.**
**Główny skład dla Austryi-Węgier w Wiedniu** u p. **Filipa Neusteina,** apteka **„zum heil. Leopold",** Plankengasse 6.
**Skład w Krakowie** u p. W. Redyka apt.

| 109 | **Dra Airy** | wydan. |
|---|---|---|

metodę naturalnego leczenia, wydanie illustrowane, można każdemu choremu jako popularno-medyczny podręcznik śmiało i sumiennie polecić, a już sama ilość wydań, świadczy o wartości, powodzeniu i popularności tego dzieła.

Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich innych księgarniach. (2505-1-)

Cena: 1 m. 20 fen. = 70 kr. wa.

## Łakocie z ryb.

Z dniem 1 listopada b. r. weszła w życie nowa zniżona taryfa od paczek pocztowych między Austryą-Węgrami a Niemcami, rozsyłam więc odtąd codzień świeże przez cały rok wszelkie rodzaje surowych, wędzonych i marynowanych **ryb morskich,** mianowicie polecam: **resyjskie sardynki** solone beczułka 5 kilowa, zawierająca około 70—80 sztuk złr. 1·75; norweg. solone **śledzie tłuste** beczułka 5 kilowa, około 100 sztuk śl. złr. 1·60; solone holenderskie **śledzie tłuste** beczułka 5 kilowa, około 25 szt. złr 1·75; **marynowane** holenderskie **śledzie tłuste,** beczułka 5 kilowa, około 25 szt. złr. 2·35; świeżo smażone a potem w wybornym sosie marynowane **płaszczki morskie** i **śledzie** beczułka 5 kilowa, stosownie do wielkości około 30—40 szt. złr. 3; marynowane **łupacze** beczułka 5 kilowa złr. 2·50; **rulada z ryb** beczułka 5 kilowa złr. 2·35; brabanckie rosłe **sardelki** beczułka 5 kilowa złr. 4·60, becz. 2½ kilowa 3 złr.; marynowane **minogi i węgorz w galarecie** beczułka 5 kilowa złr. 4·10; francuskie **sardynki w oliwie** 5 kilo złr. 5·50, 2½ kilo 3 złr.; **homary** w puszkach 5 kilo zawier. 9 puszek, każda ½ kilo mięsa, razem złr. 4·50; 5 puszek razem 3 złr.; **łosoś** w puszkach, 10 puszek po ½ kilo razem złr. 5·70; 5 puszek razem złr. 3·30; wędzone **tłuste flandry,** skrzynka 5 kilowa złr. 2·20; wędzony **węgorz,** skrzynka 5 kilowa złr. 6·20; wędzone kielskie **sielawy,** skrzynka 5 kilowa około 400 szt. złr. 3·50; prawdz. rosyjski **kawior,** skrzynka 5 kilo 7 złr., 2½ kilo złr. 4·10, 1 kilo złr. 2·80. Wszystkie ceny w austr. walucie **opłatnie** do każdej stacyi pocztowej państwa austryacko-węgierskiego za zaliczką pocztową. Odprzedającym przy znaczniejszym odbiorze odpowiedni rabat. Przepisy gotowania świeżych ryb morskich, tudzież obszerne cenniki na te i wszelkie inne łakocie, mianowicie **konserwy mięsne,** posyłam darmo. **Ręczę** za dobry trwały towar i niepodobający się przyjmuję za zaliczką napowrót. (2551)

**Ottensen** pod Hamburgiem.

**A. L. Mohr.**

Ktoby ze szlachetnych Dobroczyńców ludzkości raczył pewnej nieszczęśliwej rodzinie osieroconej, z chorobą i kalectwem walczącej, zostającej bez sposobu do życia i ratowania zdrowia, wsparciem lub chrześciańską radą przyjść w pomoc; zechce swą wspaniałomyślną litościwą ofiarę przesłać pod adresem: *L. Wagner, poste rest. Kraków.* Na osobiste żądania mogą być wiarogodne świadectwa, oraz bliższy adres przesłany. (2683)

Kapelusze zimowe, czepeczki, ubiorki w najświeższym kroju otrzymał
**Magazyn Mód J. FIGLOWEJ w Krakowie**
*ulica Grodzka Nr. 62.*
Także przyjmuje suknie do roboty podług najświeższego kroju od 4—8 złr. (2685 1-3)

## H. Kretschmer

W KRAKOWIE
*róg Rynku i ul. Szewskiej, w domu hr. Wodzickiego,* poleca świeżo otrzymane

**Śliwki i powidła tureckie**

w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norymberskich. — Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2684-1-10)

## Zarządca tartaku parowego,

który już od 13 lat zarządza całkiem samodzielnie technicznym i handlowym kierunkiem większych tartaków, w tej gałęzi z wszelkiemi zachodzącemi robotami zupełnie jest obeznanym, niemniej z kupującymi w Austryi i w Niemczech, życzy sobie zmienić obecną posadę. Posiada świadectwa o dotychczasowej korzystnej działalności i bardzo dobre polecenia. Łaskawe oferty znacz. *G. T. 612* przyjmuje *Haasenstein & Vogler* w *Wiedniu.* (2666-1-3)

## Realność

w **Słotwinie** blisko dworca kolei, budowana z komfortem — mieszkanie składające się z 7miu pokoi, przedpokoju z werandą, kuchni, spiżarni, piwnicy i budynków gospodarczych, z obszernym podwórcem i ogrodem owocowym i warzywnym, obejmującym 1 mórg, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie poste rest. pod lit. *J. P.* poczta Słotwina. (2578-3-3)

**NEWRALGIE.** **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1543-78)

*Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.*

**Przez 28 lat wypróbowana**

## woda anaterynowa do ust
## Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiej innej wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

☞ Celem uprzystępnienia tego ulubionego niezbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

**Poppa pasta anaterynowa do zębów**
do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłej woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

**Poppa aromatycz. pasta do zębów**
uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.**
Cena sztuki 35 c. (469-9-10)

**Poppa roślinny proszek do zębów**
czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

**Poppa plomba do zębów**
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

☞ **Zwraca się uwagę!** Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności, że na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiej dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w Rzeszowie p. J. Schaitter i Spół.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

## Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5 | procentowe płatne za | 30 | dni po | wypowiedzeniu |
| 6 | „ „ „ | 60 | „ „ | „ |
| 6½ | „ „ „ | 90 | „ „ | „ |
| 7 | „ „ „ | 180 | „ „ | „ |

**KANTOR WYMIANY**

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (1743 101-

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

## Z cesarsko-król. austr. przywilejem i król. pruską ministeryalną aprobatą.

**Dra Borchardta** aromatyczne ziołowe mydło, do utrzymania i upiększenia płci, doświadczone we wszystkich wyrzutach skórnych; w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 cent.

**Dra Kocha** bonbony ziołowe, uznane jako pewny środek domowy przeciw katarowi, chrypce, zaflegmieniu itp.; w oryginalnych pudełkach po 70 i 35 cent.

**Dra Béringuiera** olejek z korzeni ziołowych do wzmocnienia i utrzymania włosów na głowie i brodzie; flaszeczka 1 złr.

**Dra Béringuiera** środek do farbowania włosów, farbuje na czarno, brunatno i blond; w szkatułkach i z szczoteczkami 5 złr.

Profesora **Dra Lindesa** pomada z ziół w laskach, podnosi połysk i giętkość włosów i usposabia je do układania się; oryginalna laska 50 cent.

**Balsamiczne mydło oliwne** odszczególnia się ożywiającem i utrzymującem oddziaływaniem na giętkość i miękkość skóry; paczka po 35 cent.

**Dra Suin de Boutemarda** aromatyczna pasta do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania czystości zębów i dziąseł; w ⅟₁ i ½ paczkach po 70 c. i 35 cent.

**Dra Béringuiera** aromatyczny wyskok koronny, jako wyborne pachnidło i woda do obmywania, pobudzająca i krzepiąca siły żywotne; flaszeczka po 1 złr. 25 c. i 75 c.

**Braci Leder** balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, za 1 sztukę 25 c., za 4 sztuki w 1éj paczce 80 c. Szczególniéj do polecenia rodzinom.

**Dra Hartunga** pomada z ziół, do przywrócenia i ożywienia porostu włosów w opieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 cent.

**Dra Hartunga** olejek z kory chiny do konserwowania i upiększania włosów; w opieczętowanych i w szkle ostemplowanych flaszeczkach po 85 cent.

**Lekarskie mydło z benzoe,** najlepsze mydło na cerę, ma tensam skutek co tynktura z benzoe. Cena paczki 40 c.

**Jedynie sprzedają** po powyższych cenach oryginalnych w **Krakowie** u pp. Józef Jahn, W. Redyk aptek. i Wilhelm Fenz; również także w BIAŁY: Erich Keler, aptek.; w BOCHNI: P. Niedzielski; w BÓBRCE: Wł. Mydlicki, aptek.; w BRODACH: Edward Liszka, aptek.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch i J. Golichowski; w CZORTKOWIE: Ludwik Noss, apt.; w GORLICACH: Wal. Rogawski, apt.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: Józef Rohm, apt.; w KOŁOMYI: K. Laden, apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt, Jac. Beiser apt., Piotr Mikolasch apt., J. Piepes apt. i Juliusz Nahlik apt. przedtem Mülling; w LIPNIKU p. Białą: E. Sokalski apt.; w MIKULIŃCACH: St. Miedlicki, apt.; w NADWORNEJ: Wł. Dziembowski, apt.; w NOWYM TARGU: Karol Laur; w PRZEMYŚLU: Ed. Machalski; w RADAUTZ: Ign. Schnirch; w RADZIECHOWIE: F. Grot; w RZESZOWIE: Ignacy Schaitter i Spółka; w SANOKU: Jan Zarewicz, aptek.; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: W. Semetkowski; w STANISŁAWOWIE: Ferdynand Stecher, apt. i Adolf Beill apt.; w STRYJU: J. Zgórski aptek.; w SUCZAWIE: Juliusz Fiebert, apt.; w TARNOPOLU: Wal. Stachiewicz i Franc. Jamrogiewicz apt; w TARNOWIE: W. T. A. Wielogórski; w WADOWICACH: Ignacy Brosig; w ŻÓŁKWI: Resie Barbag; w ŻURAWNIE: Józef L. Tomaszewski, aptekarz. (484-11-12)

**Ostrzeżenie!** Ostrzegamy przed **fałszowaniami,** mianowicie: **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów** i **Dra Borchardta aromatycznego mydła ziołowego** pod nazwą **„Dr. Borchardt's SOHN".** Kilku **fałszerzy** i **SPRZEDAJĄCYCH** fałszowania **SKAZANYCH** już zostało **sądownie** na **dotkliwe** kary pieniężne.

**Raymond & Co.** w **Berlinie,** c. k. właściciele przywilejów i fabrykanci.

## BERGERA LEKARSKIE
# MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

**wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju**
**tudzież wszelkiej nieczystości cery,**

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

**Cena sztuki z opisem użycia 35 c.**

**Bergera mydło smołowe** zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (1950-7-30)

**Celem uniknienia omamień**

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

*Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz:* **G. Hell** w **Opawie.**
Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

Główny Skład
**Paweł Eckardt**
w WIEDNIU, III. Heumarkt 7.

NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PRZECIW WSZYSTKIM WSPÓŁZAWODNIKOM JEDYNY PIERWSZY MEDAL.




DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

**Tran Möllera,** wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofockich (w Norwegii)** ze świeżych wybranych wątrób, jest **blado-żółtego naturalnego koloru,** przyjemnego oliwkowego smaku, prawie bezwonny; z powodu lekkiego trawienia może go znieść nawet najsłabszy żołądek.

**Tran** napełnia sam fabrykant we flaszki i zaopatrza je w oryginalną etykietę i kapslę, jestto zatem jedyny w swoim rodzaju wyrób, przy którym każde jakiekolwiek fałszerstwo i manipulacya ze strony odsprzedających zostaje wykluczone; konsument ma zatem wszelkie podane poręczenie, iż dostaje czysty **produkt naturalny** z wszelkiemi właściwemi jemu leczniczemi przymiotami, które się doskonale okazują w chorobach, jak **cierpienia piersi i płuc, zołzach, gruczołach, osłabieniach i t. p.**

Celem uchylenia przesądu ze strony publiczności, że **„brunatny tran"** ze względów lekarskich więcej działa niż **blado-żółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki rozprawę o **tranie,** jego **przyrządzeniu i sfałszowaniu.**

**Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, III. Heumarkt 7.**

**Cena flaszki 1 złr. w. a.**

**Składy:** w KRAKOWIE u pp. W. Redyka apt., Adolfa Siedleckiego apt. i J. Janigi; w BOCHNI u p. F. Reisa apt.; w JAROSŁAWIU u p. J. Rohma aptek.; w NOWYM SĄCZU u p. Romana Jakubowskiego apt.; w TARNOWIE u p. W. Müldnera i Sp. (2286-3-12)

NOWO OTWORZONY
# SALON MÓD

*w Rynku głównym L. 46 I. piętro*
otrzymał
**świeży transport Kapeluszy Paryskich i Wiedeńskich na cenę od 4 do 30 złr.**
**na sezon zimowy.**
(2204-22-)

## Zarządca majątku

lub kasyer i buchhalter ekonomiczny, mogący prowadzić zarazem i gorzelnię, żonaty lat 36 mający, poszukuje miejsca od d. 1go stycznia 1879 r. Wiadomość w handlu Wgo *Żychonia* w Krakowie, Rynek gł., pod adresem **J. B.** (2493 6-6)

## Marya Parvi

nauczycielka tańców

mieszka obecnie przy **ul. Grodzkiej pod Nr. 73 w domu W. Grabowskiego,** o czem osoby interesowane zawiadamia. (2571-3 4)

HYGIENA SKÓRY
**SAVON AU SUC DE LAITUE**
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM
**ED. PINAUD. PARIS**

**Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną (pâte callidermique).**

(2265 5-)

## Ważne dla budujących!

**Blachę cynkową** ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;
**Papę** prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz
**Posadzki** różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (2088 14-18

**Maurycy Langrock**
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

## Bez bólu

**i bez wstrzykiwania,**
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
**upławy rury moczowéj,**
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
☞ **Dr. Hartmann,**
członek lekarskiego wydziału,
**w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.**
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męskie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także samo ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(2446 84)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
# VELOUTINE

**jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,**
**działająca szczęśliwie na skórę,**
**niedostrzeżona przystaje do ciała**
**nadaje cerze**
**ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**

# CH. FAY

**Magazyn Perfum w Paryżu,**
**9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.**
**W Krakowie** u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1554 47-)

## Mapa Galicyi

**dla szkół ludowych!**

Nakładem księgarni
**Jana A. Pelara w Rzeszowie**
wyszło 2gie poprawne wydanie i jest we wszystkich księgarniach do nabycia:
**Miczyński, Mapa Galicyi i Lodomeryi z księstwami: Bukowiną, Zatorem i Wielkiem Księstwem Krakowskiem,** ze statystycznym poglądem.
Cena **50 c.** w. a. (2592-4-6)

## Ogłoszenie.

Do Magistratu miasta Podgórza, potrzebny jest **urzędnik konceptowy** w języku polskim i niemieckim zdolny, który tymczasowo, jako dyurnista z płacą dzienną 1 złr. 50 c. aw. przyjętym będzie, z prawem kompetowania w swoim czasie o posadę sekretarza.

Kandydaci zgłaszać się mają do podpisanego zastępcy burmistrza w Podgórzu. (2607-3-3)

**Magistrat w Podgórzu**
dnia 3go listopada 1878 roku.
Za burmistrza: *Fr. Rehmann.*

## 4 pokoje z kuchnią,

**meblami** i **kredensem** są do najęcia od 1go listopada na pierwszem piętrze. Ulica Krupnicza Nr. 14. (2626 4-4)

## Subjekt handlowy

uzdolniony w handlu korzennym i łakoci z chlubnemi świadectwami, poszukuje umieszczenia na miejscu, lub na prowincyi Adres poste restante **Nr. 284. Kraków.** (2633-2-3)

## „Hotel Krakowski"
## w Krakowie

zniżył cenę tak pojedynczych numerów, jak niemniej pokoi na stałe mieszkania wynajmowanych; także **utrzymuje skład piwa butelkowego Słotwińskiego** przy ulicy Sławkowskiej w domu adwokata Wgo Dra Hajdukiewicza pod Nr. 263. (2596-2-13)

**ASTMY,** katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (1544 92)

## Choroby nerwowe

wszelkiego rodzaju, zwłaszcza **ból głowy nerwowy** (Migrenę) leczy według sposobu od wielu lat ze świetnym skutkiem praktykowanego **Dr A. Hirschfeld** w **Wiedniu,** I., Singerstrasse 4. Odpowiada na zapytania listowne w języku polskim, niemieckim lub francuskim. (2499-8-11)

Specyalny lekarz
## Dr. Briess

**dla chorób włosów i skórnych,** jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świądzące i wszelkie inne **Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.** (1824-19-20)

## LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS)
*najlepszy i najpewniejszy*
**środek**
do szybkiego i gruntownego **wzmocnienia**
**osłabienia męskiego**

przewyższa co do łagodności i korzenno-słodkiego smaku najlepsze likiery. Służy nietylko do wzmocnienia **żołądka,** podniesienia **trawienia,** pobudzenia **apetytu,** lecz także jako wyborny uznany **napój zdrowia** do **wzmocnienia, podwyższenia** i **pokrzepienia mięśni,** do nadania siły **nerwom,** zadziwiający w swem **działaniu leczniczem.** Cena za oryginalną flaszkę z broszurą 2 złr., z opakowaniem o 20 c. więcej.

**Główny skład rozsyłkowy: D. C. Chiodi's Apotheke „zum Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 20** (gdzie wszelkie zamówienia adresować należy) **Filia składu:** Jos. Weis, Apotheke „zum Mohren", Wien, I., Tuchlauben. (1656-19-25)

Produkcya ziemniaków nasiennych i stołowych
## Adama Tańskiego w Olszanicy
sprzedaje i odstawia do piwnic w workach opieczętowanych
# ZIEMNIAKI

w wybornym gatunku tak pod względem smaku i mączystości, jakoteż trwałości po **1 złr. 75 cent.** za 100 kilo = 1 korzec.
Zamówienia przyjmuje handel Wielmożnego *J. Janigi* w Krakowie, Rynek główny, Krzysztofory. (2583-5-6)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*